

SŁOWO

WILNO, Piątek 24 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Żemkowska 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82. Administracji 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DAHROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUNSKZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HOKODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIELEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Siwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrzejewskiego.
NOWOGRODZK — Kiosk St. Michałowski.
OSWIECIAN — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Redarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Łobowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 11 — N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za ostatni 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Daltonizm polityczny

W ciągu września i października ukazało się w „Kurierze Warszawskim” kilka artykułów p. B. K. o stosunkach niemiecko-włoskich. Jest to jeden z nielicznych dziennikarzy w Polsce, interesujący się polityką zagraniczną. Poglądy jego nie odbiegają od oficjalnej linii pałacu Brühlowskiego. Jest to ciekawy przyczynek monolinitas opinii polskiej w sprawach polityki zagranicznej. W tej dziedzinie mamy w Polsce istotnie zaskakującą zgodę. „Kurier Warszawski” w sprawach polityki wewnętrznej jest antyrządowy do czerwoności, hałaśliwy, krzykliwy, wprost rewolucyjny. Czasem sprawia to nawet przykre wrażenie, jak np. na każdym z nas sprawiły koń, wiozący karawan pogrzebowy a brykający i fikający w najlepsze. „Kurier Warszawski” wiozący w każdym numerze rekordową ilość nekrologów, już przez te nekrologi wyrobił sobie dość ceremonialny charakter i przykre robi wrażenie ten mistrz ceremonii z Powązek, biegający w zawody z „Robotnikiem” o lepsze w krzykliwej opinii antyrządowej. — Ale jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to poważnych, istotnych różnic, — różnic, któreby miały polityczne znaczenie pomiędzy zapratywaniami „Kurjera Warszawskiego” a poglądami samego ministerstwa — niema wcale. I publicyści „Kurjera” i urzędnicy ministerstwa chcieliby wiedzieć Niemcy trzymane — jak się mówi — za buzię przez Francję. Na tem polega cała skomplikowana, — cała — makiawelska przemysłowość, cały realizm i dalekowszycielstwo horyzontu politycznego i jednego i drugiego.

W artykułach wspomnianych p. B. K. pisze o Hitlerze, o awansach czynionych Włochom przez Hitlera i rewizjonistycznej nucie prasy włoskiej, która była odpowiedzią na tak antyfrancuski wynik ostatnich wyborów niemieckich do parlamentu.

Nie wchodźmy w to, o ile te włoskie artykuły p. B. K. bliskie były poglądom urzędników naszego ministerstwa, ograniczymy się do podkreślenia, że były one netyklo bledem taktycznym, lecz przedstawiały pewien daltonizm polityczny.

Jakie drogi ma Francja przed sobą?

Jedną tę, którą idzie obecnie, i która wyraźnie mija się z naszymi interesami. Jest to briandowska droga politycznej kooperacji z Niemcami. W systemie tym sojusz francusko-polski odegra rolę poważną, lecz wręcz przeciwną tej, którejby sobie życzyli publicyści z „Kurjera Warszawskiego” i urzędnicy naszego ministerstwa. Zgodnie z maksymą starego Makiawela, że nie wolno się sprzymierzać z sojusznikiem nabytym silniejszym od siebie — Francja ma sojusz z Polską, aby się w siłach równać z Niemcami. Czyli, że sojusz polski odegra tylko rolę pomocną przy zacieśnianiu więzów franko-niemieckiej przyjaźni, skierowanej, jak dotychczas przynajmniej, najwyraźniej i najdobitniej przeciw polskiemu interesom.

Drugą drogą polityki francuskiej byłoby właśnie zbliżenie z Włochami. Tertium non datur. Innego wyboru Francja nie posiada.

Otóż Włochy za zbliżenie z Francją kazałyby sobie słono zapłacić — to jasne. Lecz należy sobie zdać sprawę, że sojusz francusko-włoski byłby nieo małym marzeniem Włochów. Włochy chcą tej kooperacji dwóch państw łacińskich, Włochy do niej dążą, dla Włoch byłaby to polityka najmniejszego ryzyka, polityka pacyfistyczna, a przecież zwycięska. Dlaczego tej polityki niema? — Trudno jest o tem pisać, bo tu natrafiamy na grunt drażliwości psychologicznych. Takich właśnie drażliwości, jakimi są cząsem nieporozumienia rodzinne, z których się rodzą sytuacje beznadziejne.

Włochy drażliwie, nerwowo ubiegają się nie o parytet morski, lecz o parytet moralny z Francją, Francja doprawdy, że z równą nerwowością, która to nerwowość właśnie na tem polega, że się jej nazewnątr nie okazuje — tego parytetu moralnego Włochom odmawia. Najciekawsze studium polityczno-psychologiczno-kulturalno-artystyczne jakie można napisać, nosiłoby tytuł: „o imponderabiljach włosko-francuskich”.

Jak się więc na tem tle rysuje rewizjonistyczna nuta prasy włoskiej po zwycięstwie Hitlera? Należy ją poprostu uznać za rodzaj presji na Francję, aby zmieniła swój stosunek do Włoch, a więc i swój obecny stosunek do Niemiec. — Wszystkie poszlaki za tem przemawiają, — a w każdym razie należy przedtem wiarogodność tych poszlak obalić, a dopiero później gwałtu wołać, że prasa włoska atakuje interesy polskie. Niekoniecznie każdy pocisk wymierzony w Brianda ma trafiać w Zaleskiego. Cat.

NARADY KOMISJI PAPIESKIEJ

WARSZAWA. PAT. — Rozpoczęte w dniu 8 b. m. kolejne narady komisji papieskiej w osobach J.E. J.E. księży biskupów Przeździeckiego i Łukomskiego z delegatami rządu p. p. dyrektorem departamentu wyznań Potockim, szefem biura prawnego prezesa Rady Ministrów Piętkiem i częściowo naczelnikiem wydziału Ministerstwa reform rolnych Korwin-Piotrowskim w sprawach, których uregulowanie przewidziane jest w konkordacie, bądź pośrednio z konkordatu wynikających, doprowadziły po odbyciu 5 posiedzeń do uzgodnienia stanowiska komisji papieskiej i delegatów rządu w zasadniczych punktach przedmiotu narad. Ponieważ materiał dyskusyjny nie został wyczerpany, ustalono następne kolejne posiedzenia na listopad i grudzień.

PLK. WIENIAWA-DŁUGOSZEWSKI OBEJMIE DOWÓDZTWO DYWIZJI KAWALERJI

Dowiadujemy się, że płk. dypl. dr. Bolestaw Wieniawa-Długoszewski ma objąć w najbliższym czasie dowództwo jednej z dywizji kawalerji. W związku z tem mianowany będzie nowy komendant garnizonu m. st. Warszawy, którego osoba nie jest jeszcze ustalona.

ODPOWIEDZ NA DEPESEŻ KONDOLENCYJNĄ

BERLIN. PAT. — Biuro Wolffa donosi, że w odpowiedzi na telegram kondolencyjny, wysłany przez ministra Kwiatkowskiego do ministra pracy Stegerwalda, z powodu katastrofy w kopalni w Alsdorfie, sekretarz stanu dr. Trendelenburg odpowiedział depeszą, w której wyraził ministrowi Kwiatkowskiemu słowa gorącej podzięk.

SPALENIE AKTÓW SĄDOWYCH

STANISŁAWÓW. PAT. W nocy z dnia 22 na 23 b. m. do budynku sądowego w Rożankowie wtargnęli nieznani osobnicy, którzy porozrzucać akta w sądzie karnym, paląc część ich w piecu.

ZAMKNIĘCIE DRUKARNI „ARS” W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — Wobec stwierdzenia faktu, że drukarnia pod firmą „Ars” w Warszawie przy ul. Siennej od dłuższego czasu drukowała stałe odezwy organizacji komunistycznej o charakterze antypaństwowym i że pomimo świadomości ich charakteru wywrotowego przyczyniała się przez umyślnie nieprzestrzeżenie przepisów obowiązujących do ich rozpowszechniania, urząd prokuratorski na wniosek komisarza rządu postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 129 K.K. w związku z art. 51 K.K. (współdziałanie w przestępstwie) zarządzającego drukarnią „Ars” p. Franciszka Jędrzejczyka oraz zapieczętować drukarnię aż do czasu rozprawy sądowej. Zaznaczyć należy, iż drukarnia „Ars” należy do N.P.R. i że faktycznym jej kierownikiem jest p. Franciszek Kwieciński, kandydat N.P.R. z listy centrowej.

Nowa katastrofa w Alsdorfie

BERLIN. PAT. Donoszą z Alsdorfu, że wczoraj przed północą oddział pogotowia ratunkowego, składający się z 20 górników i sztygara, którzy zajęci byli transportowaniem ofiar katastrofy z głębi kopalni, zasypany został wskutek zawalenia się sztolni. Zachodzi obawa, że wszyscy ponieśli śmierć pod gruzami.

248 TRUPÓW

BERLIN. PAT. Urzędowo stwierdzają, że ilość trupów wydobytych z kopalni w Alsdorfie do godz. 1. 30 po północy, wynosiła 248. Prace ratownicze zostały wstrzymane na kilka godzin.

LICZBA OFIAR CIĄGLE ROŚNIE

BERLIN. PAT. Według wiadomości, nadeszłych tu w ciągu popołudnia ilość ofiar katastrofy górniczej w Alsdorfie wzrosła w czwartek w południe do 251, w szpitalach zaś leży rannych 103 osoby.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w sobotę o godz. 10 przed południem. W uroczystościach pogrzebowych wezmą udział minister pracy Rzeszy dr. Stegerwald oraz pruski minister handlu Schreiber. Ofiary katastrofy pochowane zostaną we wspólnym grobie. W dniu 24 b. m. komisja śledcza urzędu górniczego ponownie zjechała do wnętrza kopalni, gdzie prowadzone są energiczne dochodzenia celem stwierdzenia przyczyny wybuchu.

WZBURZENIE LUDNOŚCI — AGITACJA KOMUNISTYCZNA

BERLIN. PAT. Z Alsdorfu donoszą, że wśród ludności panuje ogromne wzburzenie, a niepokój wzrasta z tego powodu, że niemożliwe jest ustalenie listy ofiar katastrofy. Z pośród górników, którzy w dniu katastrofy zjechali do szybu kopalnianego, dotychczas wielu się jeszcze nie zgłosiło. Ludność wzburzona jest z powodu milczenia dyrekcji kopalni. Nastroj ten wyzyskują komuniści, którzy w czwartek po południu zwołali wielki meeting protestacyjny. W ciągu wczorajszego wieczora doszło do burzliwych manifestacji przed budynkiem dyrekcji kopalni.

Wśród tłumu krąży pogłoski alarmujące, że katastrofa została spowodowana niedostatecznym przestrzeganiem przepisów o ostrożności przy magazynowaniu materiałów wybuchowych.

Oświadczenie prezydenta Finlandji

HELSINGFORS. PAT. Otwierając posiedzenie nowego parlamentu prezydent Relander wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: Pewne koła społeczeństwa nie szanują obowiązującego prawa, popełniając gwałty na współobywatelach. W ostatnich czasach miały miejsce wypadki godne pożałowania. Godność narodu wymaga zaprzestania podobnych ekscesów i domaga się ukarania winnych. Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej, prezydent oświadczył, że w tej dziedzinie nie nastąpiły żadne zmiany. Finlandja dąży do utrzymania jak najlepszych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, a specjalnie ze swoim potężnym sąsiadem ze Wschodu.

Aresztowanie oficerów w Helsingforsie

HELSINGFORS. PAT. — Jak donoszą pisma, aresztowanie kilku wyższych oficerów jest ściśle związane z porwaniem prof. Stahlberga. Władze śledcze są w posiadaniu szeregu dowodów.

HELSINGFORS. PAT. — Prezydent Relander wydał dekret o zwolnieniu gen. Valeniusa ze stanowiska szefa sztabu głównego.

HELSINGFORS. PAT. — Gen. Valeniusa i płk. Kuusari wobec przyznania się do winy, na mocy decyzji władz śledczych pozostawiono nadal w więzieniu.

Wrzenie w łonie partji komunistycznej

MOSKWA. PAT. Sądząc z doniesień prasy, w ostatnich dniach wzmożyły się otwarte wystąpienia partji komunistycznej przeciwko programowi i taktyce naczelnych władz partyjnych. Jest rzeczą znaną, że program partyjny zaczynał krytykować już nawet oficerowie czerwonej armji. „Krasnaja Zwiezda” przytacza wyjątki z listu otwartego, napisanego przez oficera czerwonej armji, który występuje przeciwko tempu uprzedmiotowienia kraju, stwierdzając, że industrializacja odbywa się kosztem muskułów, a nie technicznych ulepszeń. Na wstępie zdaniem autora tego listu — ma miejsce wyciskanie soków z indywidualnych gospodarstw chłopskich. Ogromne obszary pozostają niezaspłone i stąd przesilenie produkcji rolniej. Autora tego listu usunęto z partji. Usunięto on również będzie z szeregow władz partyjnych. W ostatnich dniach usunęto z szeregu partji komunistycznej przewodniczącego miejscowej organizacji partyjnej w Moskwie Rutina oraz komunistów Nusimowa i Kawajskiego za oportunistyczny i dwulicowy. Organy partyjne rozpoczęły nowy atak przeciwko Bucharinowi, którego uważają za opór prawej opozycji.

Wielkie manewry armji rumuńskiej

BUKARESZT. PAT. W dniu 22 b. m. rozpoczęły się w Sidiceare w Siedmiogrodzie w obecności króla wielkie manewry, w których bierze udział około 60 tys. żołnierzy oraz oficerowie wszystkich rodzajów broni. Kierownictwo manewrów spoczywa w rękach generała Cichowskiego, byłego ministra armji. W manewrach bierze również udział książę Mikołaj. Manewry zakończą się w najbliższy poniedziałek przeglądem wojsk oraz uroczystościami wręczenia buław marszałkowskich gen. Averescu i Prezanowi, pierwszym generałom rumuńskim, którym nadano godność marszałków. Na manewrach obecny będzie m. in. Jättache wojskowy Polski.

Lotnik francuski wylądował koło Orszy

MOSKWA. PAT. Tass donosi, że pilot francuski Langeron, który zmuszony był lądować w okolicach Bychowa, około Orszy z powodu uszkodzenia motoru, wydany został z granic Z. S. S. R. ponieważ dokonał przelotu na terytorjum Z. S. S. R. bez uzyskania na to pozwolenia.

Demonstracje komunistyczne w Wiedniu

WIEDEŃ. PAT. — W dniu 23 b. m. komuniści urządzili pochód bezrobotnych przez Ringstrasse, w czasie którego niesiono tablicę z napisami przeciwko burżuazji i socjal-demokratom. Przed uniwersytetem doszło do zamieszek, ponieważ studenci niemiecko-narodowi wznosili okrzyki na cześć Hitlera i śpiewali „Deutschland über alles”. Policja nie dopuściła do starcia pomiędzy wrogimi grupami.

Nowa konstytucja w Egipcie

KAIR. PAT. — Król Fuad podpisał w dniu 22 b. m. nową konstytucję oraz ustawa wyborczą, które zostały jednocześnie w dniu 23 b. m. rano ogłoszone. Równocześnie rozwiązano obie Izby parlamentu.

PRZEDSTAWICIELSTWA

PRZED WYBORAMI

LIST KS. SZYDELSKIEGO.

UNIWAŻNIENIE LISTY ARMJI ZBAWIENIA

W okręgu Lwów — miasto z listy B. B. kandyduje ks. prof. Szydelski. Na kilka dni przed ogłoszeniem list okręgowych prasa endecka brzydząca się jak wiadomo kłamstwem puściła wiadomość, że ks. prof. kandyduje bez pozwolenia swej władzy przełożonej. Ks. Szydelski ogłasza obecnie list otwarty, w którym stwierdza iż wiadomość powyższa jest nieprawdziwa, ponieważ posiada zgodę swego orynarjusza na piśmie.

„Równocześnie pragnę zaznaczyć — dodaje ksiądz Szydelski — że z konkretnego jednego faktu nie należy wyciągać w walce wyborczej żadnych wniosków ogólnych. Co w jednym wypadku dla pewnych reakcji mogłoby być dopuszczalne lub nawet wskazane, to w innych wypadkach i w innych warunkach mogłoby być gdzie indziej niedopuszczalne i niewskazane”.

TARCIA CZY ROZŁAM W PPS.CKW?

Od czasu rozwiązania Sejmu i Senatu, dały się zauważyć na terenie organizacji warszawskiej PPS CKW tarcia. Powodem ich było przedewszystkiem to, że duża część członków partji oraz znaczna część egzekutywy OKR PPS domagały się, by stronnictwo wystąpiło podczas wyborów samodzielnie nie łącząc się pod firmą „Centrolewu” z innymi stronnictwami. Ponieważ stanowisko Centr. Kom. Wykonawczego było całkowicie odmienne i poszło po linii łączenia się z innymi grupami politycznymi, przeto tarcia wzmagają się stopniowo. Wynikiem ich było niesłychanie burzliwe posiedzenie egzekutywy OKR PPS, które odbyło się w niedzielę popołudniu. Na posiedzeniu tem sekretarz warszawskiego OKR p. Edward Zawadzki podał się do dymisji. W związku z tem spodziewany jest w dniach najbliższych rozłam na terenie organizacji warszawskiej PPS CKW.

W ścisłym związku z tym stanem rzeczy pozostaje, jak sądzić można „ostrzeżenie” wydrukowane w „Robotniku” wczorajszym. Ostrzeżenie to, wy stosowane przez PPS CKW do robotników, by nie wierzyli pogłoskom o niesnaskach w łonie partji, potwierdza tendencję rozłamową istniejącą w stronnictwie.

* * *

Sensacyjnym wydarzeniem dnia w Częstochowie stało się oświadczenie członka egzekutywy OKR PPS CKW i faktycznego redaktora oficjalnego organu partji „Częstochowianina” Ignacego Lewiaka, który podaje do publicznej wiadomości o swoim wycofaniu się z życia politycznego. Jako motyw usunięcia się w życie prywatne podana jest choroba serca, która w związku z ostatnimi wydarzeniami w Częstochowie przybrała niepokojący charakter.

UNIWAŻNIENIE LIST OKRĘGOWYCH CENTROLEWU W GRODNIEM I KALISZU

We śróde zostały ostatecznie uniważnione okręgowe listy Centrolewu w Grodnie i Kaliszu.

ODEZWA GŁÓWNEGO KOMITETU BIAŁORUSKIEGO

Białoruski „Centrosiojuz” grupujący wszystkie organizacje kulturalne i gospodarcze wydał odezwę, w której nawołuje do zerwania z partiami i popieraniami przedstawicieli idących do Sejmu, by być na straży interesów kulturalnych i gospodarczych mniejszości białoruskiej. Odezwę podpisali: F. Okłicz, Gryszkiewicz, Iljaszewicz i K. Kruk.

SZAPIEL — PRZYJACIEL LUDU I PIE NIĘDZY

Agitator wywrotowy skazany w swoim czasie na więzienie, Antoni Szapiel, po pogo dniu się z „Centrolewem” zaczął uprawiać na terenie świątecznym swoistą agitację, licząc na „brzęczące” poparcie głównego komitetu.

Na alarmujące zapytanie odpowiadano Szapielowi z Warszawy, że z pomocy finansowej narazie nie będzie, ponieważ towarzyszy partynę p. Szapiel, b. poseł Zalewski pobral z kasy 180 tys. zł. i gdzieś znikł.

Na takie dictum Szapiel na własną rękę wszczął poszukiwania za zaginionym Zalewskim, a gdy to nie dało żadnych wyników, począł znowo alarmować telefonicznie komitet warszawski o przysłanie chociażby kilku set złotych.

Jak wiadomo, ostatnim argumentem, który zadecydował o powrocie p. Szapiela do Centrolewu była obiecanka udzielenia mu kredytu w wysokości 30 tys. zł., z których p. Szapiel nie miał się wyliczać. Tymczasem kasa partyni ułotniła się wraz z b. pos. Zalewskim i teraz p. Szapiel jest znowu na rozdrożu i pieniędzy nie ma i mandat nie pewny.

Jeśli nie wybiorą postem, trzeba będzie wrócić do swego poprzedniego zawodu, do ciężkiej stolarki, od której p. Szapiel pracując dla „ludu” tak się odzwyczaił.

WARSZAWA. PAT. — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 1 Warszawa miasto, na posiedzeniu w dniu 23 b. m., zatwierdziła listę okręgową B.B. W.R. do Sejmu i Senatu, uniważyła natomiast listę Armji Zbawienia. Dotychczas zatem zatwierdzonych zostało w okręgu Warszawa miasto, prócz wspomnianej już listy B.B.W.R., lista Narodowa do Sejmu i Senatu oraz lista Związku obrony prawa i wolności ludu. Sprawa ważności pozostałych list rozpatrzona będzie na jednym z następnych posiedzeń komisji.

POSTULATY ŻYDÓW

Bos. Kirsbaum, który obecnie nie kandyduje do Sejmu z racji złego stanu zdrowia, ogłosił list do Marszałka Piłsudskiego, w którym w ten sposób formułuje postulaty Żydów:

Przyrządzając, że względów odemnie niezależnych — na czas — chcę wierzyć, prześlę — pracę społeczno-polityczną, czując obowiązek sumienia, jako dotychczasowy rzecznik interesów moich współwyznawców, których dotąd reprezentowałem, oddać w najdroższych ręce Twoje, Panie Marszałku, jako kierownika nawy państwowej, lecząc me na sercu sprawy żydowskie, które — moim przekonaniem, dadzą się w znacznej mierze załatwić niekierowni posunięciem odpowiednich resortów rządowych bez najmniejszej konieczności naruszania równowagi budżetu. Zaznaczyć muszę, że obecny kryzys gospodarczy szczególnie odczuwa Żydostwo, jako element przemysłowo-handlowy.

Potrzeby Żydów sprowadzają się według mego przekonania do następujących dezyderatów:

- 1) dopuszczanie obywateli Żydów przy przyjmowaniu do pracy pracowników fizycznych i umysłowych i kierowanie się w tych wypadkach względami racjonalnymi, a nie narodowościowymi, lub wyznaniowymi.
- 2) Wprowadzenie pewnych ulg przez nowelizację ustawy o odpoczynku niedzielnym, która boleśnie daje się we znaki Żydom świętującym zgodnie z nakazem religijny — od tysięcy lat soboty i święta żydowskie.
- 3) Ostateczne zmiecie hańby, ciążyącej na ludności żydowskiej w postaci ustawowych ograniczeń, jako smutnej pamiątki po rządach carskich. W tej mierze zaznaczyć należy, że Bezpartyjny Blok już dwukrotnie głośno w sejmie za zniesieniem tych ograniczeń.

OLBRZYMI GMACH NA ŻOLIBORZU W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. W dniu 23 b. m. o g. 16.15 na Żoliborzu przy ul. Adama Mickiewicza odbyła się uroczystość poświęcenia rozpoczętej budowy domu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dom ten posiadać ma około 250 mieszkań, jedno, dwu i trzechpokojowych i będzie pierwszym z domów mieszkalnych, wznoszonych na Żoliborzu przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie. W uroczystości tej wzięli udział p. minister pracy i opieki społecznej Prystor, wojewoda warszawski Twardo, wicekomisarz na m. st. Warszawę Olpiński. Po złożeniu podpisów na akcie erekcyjnym przez p. min. Prystora i zaproszonych gości, akt erekcyjny po odczytaniu został złożony w fundamentach gmachu, poczem ks. biskup warszawski dr. Słagowski dokonał poświęcenia rozpoczętego gmachu.

JUŻ WYSZEDŁ TOM I I II

JÓZEF PIŁSUDSKI PISMA—MOWY—ROZKAZY

WYDANIE ZBIOROWE W 8 TOMACH

Wydał Instytut Historji Badania Najnowszej Historji Polski pod redakcją Michała Sokolnickiego i Juliana Stachewicza, sekretarz redakcji Władysław Malinowski. Nakładem T-wa Wydawniczego „Polska Zjednoczona” w Warszawie, ul. Nowolipie Nr. 2.

Cena za całość w prenumeracie zł. 96 w miesięcznych spłatach po zł. 6

UWAGA: Pieniądze wpłacać należy tylko na Konto P. K. O. Nr. 22.902. Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakichkolwiek wpłat dla wydawnictwa

Zamówienia na prenumeratę składają należy:

Tow. Wydawn. „Polska Zjednoczona” Warszawa, ul. Nowolipie 2, telef.: 540-45 i 2-96.

ECHA KRAJOWE

Areszty koło Kiernowa

Koło Kiernowa policja litewska aresztowała kilka osób narodowości polskiej pod zarzutem szpiegostwa.

Aresztowanych odwieziono do Szawel

POSZUMIEN

— Wilków „zabawy”. Jak donoszą mieszkańcy z okolicy Nowo - Szamii, niemal codziennie nad ranem przechodzą w pobliżu wsi stada wilków. Jednocześnie gospodarze ze wsi Wojciukiszek skarżą się, że wilki drapią podmurówkę u chlewów, chcą dostać się do owiec. Swego czasu pisałem o potrzebie obławy w okolicach Szamii, gminy kołomyjskiej, niestety, jak się dowiaduję, władze państwowych lasów ignorują zabiegi władz administracyjnych, nie pozwalając na urządzenie obław w swych lasach. Nadlesnictwo w Nowo - Świeżanach zasługuje na pewną uwagę ze strony mieszkańców gminy kołomyjskiej.

Do tej sprawy jeszcze powrócę, pisząc nieco obszerniej.

(j. f. t.)

KOŁYNIANY

— Orkiestra Kola Młodzieży Wiejskiej. Staraniem miejscowych sfer inteligencji (Urzędu Gminy, szkoły i t. p.) przy Kole Młodzieży Wiejskiej w Kołomyżach organizuje się zespół muzyczny detej orkiestry. Instrumenty muzyczne w ilości 5-10 trąb są już nabyte. Ćwiczenia muzyczne prowadzi kierownik szkoły z Kuryń p. Al. Milewski — b. kapelmistrz orkiestry seminarium nauczycielskiego w Świeżanach.

(j. f. t.)

— Wielka zabawa. Jak się dowiaduję, 26 b. m. odbędzie się w Kołomyżach przedstawienie i zabawa taneczna, zorganizowana staraniem miejscowego KOP-u i Kola Młodzieży Wiejskiej.

(j. f. t.)

WILEJKA POW.

— Budowa szosy Wilejka — Narocz. rozpoczęta przez Sejmik powiatowy pow. wilejskiego parę miesięcy temu, została niemal całkowicie ukończona.

(j. f. t.)

ŚWIEŻAN

— Bezczelne oszustwa agentów wirówek „Diabolo”. Coraz częściej do Świeżan dochożą skargi gospodarzy z powiatu o oszustwach, popełnianych przez liczne grasujące agentów wirówek „Diabolo”. Bezczelni ci agenci, mając do czynienia z nieuczciwą ludnością wiejską, dają do podpisania przeróżne zobowiązania, nadmieniam, że gdyby nadesłana wirówka nie była odpowiednia, w terminie 2-tych tygodni zamykają może ją zwrócić firmie.

Niestety, tak nie jest. Agenci w osobach np. niejakiego Romanowskiego i innych, wykorzystując nieświadomość gospodarzy, robią przeróżne kombinacje, oddając sprawy do sądu. Sądy po rozpatrzeniu sprawy i podpisaniu zobowiązań pozwanego, względnie niepozwanego, nie podejrzewając, że agenci dopuszczają się oszustw, skazują rzekomo winnych na zapłacenie sum, należnych firmie, a wyłudzonych przez nieświadomość biednej ludności.

Niech to będzie przestroga dla nabywających wirówki.

(j. f. t.)

— Zmiany personalne w policji. Dotychczasowy kmdt powiatowy, komisarz Kubarski, został przeniesiony do innego powiatu. Na miejsce kom. Kubarskiego został mianowany komisarz Hołwko.

(j. f. t.)

— Były „parcelator” i burmistrz Świeżan chce być podkomendnym. Jak wiemy, b. burmistrz m. Świeżan p. Pietkiewicz złożył w Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 64 listę lokalną, na czele której figuruje sam. Nie chcemy pisać o osobie p. Pietkiewicza,

Szczegóły wielkiej afery szpiegowskiej W RUMUNJI

Przed paru dniami donosiliśmy o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej w Rumunii.

Jak wynika z ogłoszonych w prasie informacji, władze rumuńskie jeszcze w listopadzie 1929 r. otrzymały pierwsze wiadomości o działalności tej organizacji. Śledząc uważnie za akcją szpiegów i ich posunięć, mi i posiadając nawet tajne szyfry, używane w korespondencji, władze rumuńskie przedsięwzięły wszystkie środki zapobiegawcze, by sprawozdania szpiegów nie szkodziły interesom kraju. Czekano jedynie chwili odpowiedniej, by przystąpić do aresztowania. Służba bezpieczeństwa zamierzała wstrzymać się jeszcze jakiś czas z aresztowaniem, lecz do wykonania ich zmusił ją pewien incydent, zaszły w dniach ostatnich.

Dowiedziawszy się o tem, że jest śledzo-ny, szef organizacji szpiegowskiej, inżynier niemiecki, wysłał niedawno do Wiednia, gdzie kierował wogóle cały materiał, zdobyty w Rumunii, sprawozdanie, w którym komunikował, że obawia się wykrycia całej całej organizacji i zapytany, co ma po-cząć, gdyby przypuszczenie to okazało się słuszne. Raport ten dostał się w ręce rumuńskiej służby bezpieczeństwa, która i zarządziła natychmiastowy areszt.

Szpiegowska organizacja sowiecka rozporządzała środkami najbardziej nowoczesnymi i oraz dużymi sumami pieniężnymi. Na usługi organizacji znajdowała się znaczna liczba osób, należących do wszystkich warstw społeczeństwa. Celem zamaskowania

PLECĄC I BAJAJĄC...

Wspaniały statek pasażerski „Ram pura” jest przedmiotem zaciekania całego Portsmouth: na nim odjedzie w tych dniach Henryk, książę Gloucester, trzeci z kolei syn króla Jerzego V - go do Abisynji. Król tej zajmującej miejscowości — gruby Tafari — będzie się koronował, książę Henryk zaś będzie reprezentować swego ojca i cały jego majestat.

„Rampura”, oprócz księcia, który zajmie zaledwie jedną czwartą statku, zabiera zwykły kontyngent pasażerów. Na wieść o tem, że podróżować się będzie oglądać choćby cały dzień, że może uda się zamienić z nim parę słów — Amerykanie formalnie przypuścili szturm. Nie mają żadnego interesu w Abisynji, diabeł ich ona obchodzi, ale perspektywa wspólnej przejażdżki z księciem..... A może zatańczyć kiedy wieczorem? I młode Amerykanki licytują pozostałe miejsca, ofiarują dziesięć

ciokrotną cenę, byle się wgramolić, byle jechać.

Szczęśliwy ten książę Henryk. Mniejsza o honory, o zaszczytne rozmo- wy ze stukulowym Tafariem — ale rozkosze tej jazdy na południe, do stolicy, do tej egzotycznej Abisynji....

Co to jest, że wszystko, co dalekie, mało znane — tak nęci, tak ciągnie, absorbuje uwagę? Abisynja jest odległa, ale Siam jeszcze dalszy, więc jeszcze ciekawszy. Fajna okolica. Jedynie państwo w Azji (prócz Japonii — rzecz prosta), które jest niezależne na pełnię, które daje sobie rade i żyje swoim życiem. Wcale nie dzikie — o nie! Kolejne są niegorsze, niż w Europie, jak się wydarzy katastrofa, to solidna, wciąż budują nowe linie — i to żwawiej, niż Bruja — Woropajewo.

Za to niema wcale dróg. Ani szos, ani nawet gościńców. Rząd ich nie kleci, prywatnym ludziom zabrania. Prostu dlatego, że upaństwowiwszy tak leje, włożywszy w nie masę pieniędzy, chce, by tubylcy niemi jeździli, — nie

Zerwanie rokowań chińsko-sowieckich

NANKIN. PAT. — Według oficjalnych doniesień, chińsko-sowiecka konferencja w Moskwie została przerwana. Delegację chińską odwołano do Chin. Powodem zerwania konferencji i zasadniczym motywem nieporozumienia był protokół, podpisany w Chabarowsku, którego uznania rząd chiński odmówił mimo nalegań sowietów

Protest żydowskiej Rady Narodowej

WIEDEN. PAT. — United Press donosi z Jerozolimy, że żydowska rada narodowa na znak protestu przeciwko nowej polityce angielskiej w Palestynie, uchwaliła nie wziąć udziału w radzie ustawodawczej, projektowanej przez Anglię. Przypuszczają, że także i Arabowie rozpoczną ruch bojkotowy przeciwko nowej polityce angielskiej, ponieważ są rozczarowani utrzymywaniem nadal mandatu palestyńskiego.

Śmiertelna katastrofa lotnicza w Warszawie

WARSZAWA. PAT. W dniu 23 b. m. o godz. 9.30 rano wydarzyła się w Warszawie katastrofa lotnicza, w której zginął młody lotnik p. lot. ppor. Jerzy Karnicki. Przebieg katastrofy był następujący: o godz. 9 rano z wojskowego lotniska na Mokotowie wystartował samolot, pilotowany przez 24-letniego ppor. Karnickiego. Gdy samolot znajdował się nad dzielnicą Wolską, z nieustalonych dotąd przyczyn zaczął nagle opadać i z całą siłą uderzył w szklany dach hali fabryki Parowóz. Kadłub samolotu przebił dach i spadł do warsztatu, przy którym poddawasz pracował robotnik. Przysięgnieli zostali odłamkami spadającego samolotu robotnik Clikowski, Kurzydowski i Trzciński. Najcięższy obrażeń doznał robotnik Jakób Trzciński, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Robotników Clikowskiego i Kurzydowskiego oraz iżaj rannego Sokotowskiego opatrzone w miejscowym ambulatorium. Lotnik ppor. Karnicki siłą uderzenia został wgnieciony w kabinę samolotu, doznając zmiężdżenia czaszki oraz złamania rąk i nóg. Po wydobyciu z samolotu lotnik przez kilka minut dawał słabe znaki życia: Złotki tragicznie zmarłego ppor. Karnickiego zostały przewiezione do kliniki szpitala Ujazdowskiego.

Rada Miejska

Jakże spokojne, jakże ciche mieliśmy wczoraj posiedzenie naszej Rady Miejskiej! Aż przyjemnie było słuchać, aż miło było notować!

Systematycznie punkt po punkcie porządek dzienny wyczerpano, nie gadano bez potrzeby, nie kłócono się, nie krzyczano.

Prostu miało się wrażenie, że najaktywniejsi p.p. radni o czym innym myśleli, a że tem „czemś” były zbliżające się wybory, — to odgadnąć nie trudno.

Zresztą...krzesło radzieckie p. p. Dziedziula pustkami, jak wiadomo, od dłuższego czasu świeci, gdy on sam wypełnia swą osobą jedną z cel więzienia, tylko nie wiem już napewno, czy luksemburski; p. Pławski ponoć gorzki chleb inspektora pracy w... Stanisławowie tyka, a p. Szański, jako że „wybory robi” widać do innych zajęć spieszył się bardzo, bo zaraz po 10-jej umknął z Rady.

Było tedy cicho i spokojnie. I tylko rolę „obrońcy interesów rzesz pracujących” wziął na siebie ktoś inny — bo klub endecki. Dotąd robili to socjaliści różnych autoramentów, teraz zabrali się do tej „pracy” nasi endeckowicze mili.

Pamiętam zeszłej jesieni jedno takie posiedzenie Rady, na którym rozważano sprawę redukcji robotników na inwestycjach miejskich.

Miała ona (ta redukcja) miejsce w zeszłym roku 2 razy: w maju i w sierpniu.

Otóż przy debacie nad tą kwestią, pamiętam to dobrze, radny Zasztowt oświadczył, że w obronę bierze tych właśnie robotników ostatnio (t.j. w sierpniu) zwolnionych.

Jeszcze p. Zasztowt nie skończył mówić, gdy wstał pan Dziedziul i ryknął w salę, że on również broni tych, których zredukowano w sierpniu, ale i tych także, których to spotkało w maju.

Dobry taktik pan Pławski, wyczuł moment i wreszcie uroczyście uniósłszy się z miejsca rzekł: „Moja panowie, my bronimy nie tylko robotników zwolnionych w maju i nie tylko robotników zwolnionych w sierpniu, ale także robotników, którym grozi redukcja, którzy mają być zwolnieni”.

Po takim oświadczeniu jasne stało, że właśnie p. Pławski jest najlepszym „obrońcą ludu i rzesz pracujących”.

Jeśli pozwolimy sobie na tę dygresję, to w tym celu, aby wskazać, że w odróżnieniu od normalnych, przeciętnych posiedzeń Rady, których właśnie nie tamto, z zeszłej jesieni, było przykładem, posiedzenie wczorajsze zgola inaczej wypadło.

Prostu endecy przyszli odziani w togi trybunów ludu, przyszli z dwoma nagłymi wnioskami, obliczonymi na efekt wobec „szerokich rzesz” wobec zbliżających się wyborów i nikt w naszej Radzie nie pokwapił się, aby te togi z nich zdechrztać. Wypadało to nieoczekiwanie. Socjaliści byli tak zaskoczeni endeckim wtargnięciem do ich

domeny, że, jak się to mówi: pary z gęby nie puścili.

WNIOSKI NAGLE, CZYTAJ: — WYBORCZE

Pierwszy wniosek endecki domagał się wypłacenia robotnikom, zredukowanym w roku zeszłym, trzynastego pensji w stosunku do ilości przepracowanych przez nich miesięcy.

Intencja, zdaje się, białymi niemi sztyta, komentarzy nie wymaga.

W niemijszym stopniu białami niemi sztyty — był drugi wniosek, mówiący o przedłużeniu terminu opuszczenia lokali, zajmowanych przez kierowników szkół, w gmachach szkolnych, do dn. 15 lipca 1931 r.

Pepesowcy poruszyli sprawę ostatnich zajęć na reżni miejskiej, oraz sprawę dyscyplinarną dotyczącą Straży Pożarnej i na tem zakończyła się część nadprogramowa wczorajszego posiedzenia Rady.

SPRAWY BUDŻETOWE I FORMALNE

Porządek dzienny zawierał 17 punktów. Załatwiono się z nimi szybko, może za szybko. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zastrzeżeń urzędu wojew. wobec uchwalonego budżetu m. Wilna na rok 1930 — 31. Prawie bez dyskusji i bez rozważania poszczególnych uwag władz nadzorczych, przyjęło je do wiadomości, wychodząc z założenia, że sprawa była przedmiotem debat komisji finansowej.

Z wyjaśnień udzielonych następnie przez przewodniczącego kom. finansowej wynikało, że ta również po- bieżnie sprawę badała z racji krótkiego na tę pracę czasu.

W dalszym ciągu dokonano szeregu przeniesień kredytów w budżecie na rok 1930 — 31, uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 150 tys. zł. w Banku Gosp. Kraj. na dokonanie budowy gmachu szkoły powsz. na Antokolu. Przeprowadzono zmiany w pragmatyce służbowej pracowników miejskich, w tym sensie, że nominacje na t. zw. pracown. stałych będą mogły następować po uzyskaniu przez kandydatów odpowiednich opinii komisji kwalifikacyjnej lub zdaniu egzaminów. Zmodyfikowano nieznacznie przepisy, dotyczące postępowania dyscyplinarnego w stosunku do pracown. miejskich. Uchwalono uruchomienie oraz budżet nowej sali publicznej dla celów organizowania w niej wieców i odczytów publicznych. Sala ta mieścić się ma przy ul. Końskiej w dawnym lokalu Klubu Szlacheckiego.

Pozatem załatwiono szereg spraw formalnych o mniejszym znaczeniu, w końcu zaś dokonano wyborów 6 członków tyłu zastępców do komisji skontrolującej spraw podatków docho- dowego przy II un.-skarbu, oraz 31 członków i zastępców do obw. kom. wyb. m. Wilna.

O godz. 11 min. 30 przewodniczący p. prez. Polejewski zamknął posiedzenie Rady.

Kim.

Sprawa generała Kutiepowa

HISTORIA PERTRAKTACJI Z FECHNEREM

Pertraktacje z Fechnerem odbywały się za pośrednictwem b. czekiisty Dumbadze, który, jak już wspominałem, pierwszy zainaugurował nową serię emigrantów rosyjskich, rekrutujących się z byłych funkcjonariuszy sowieckich, którzy odmówili powrotu do raju sowieckiego.

Dumbadze szczegółowo opowiada o tem na łamach paryskich „Poslednich Nowostiej”

Fechner przed skomunikowaniem się z Burcewem wysunął 5 warunków, uzależniając od ich przyjęcia złożenie swych rewelacyjnych zeznań. Przedewszystkiem żądał Fechnera gwarancji, że otrzyma premię za wykrycie sprawy. Przytem podkreślał, że pieniądze nie są mu narazie potrzebne a żąda on jedynie gwarancji, że je otrzyma. Drugim warunkiem było ścisłe konspirowanie sprawy, trzecim zapewnienie bezpiecznego schronienia zarówno przed bolszewikami jak też emigrantami rosyjskimi i wreszcie ostatnim, że po zakończeniu procesu będzie mu zrobiono wszystko, co jest możliwe, aby mógł on wyjechać do jakiegoś kraju, gdzie pod zmyślnym nazwiskiem rozpocznie nowe życie.

Burcew przyjął warunki Fechnera, żądając jedynie, aby zeznania jego były o tyle wyczerpujące, że na ich podstawie władze śledcze będą mogły ustalić nieodparte dowody i w całości wykryć zbrodnie przestępstw. Umówiliśmy się — pisał Dumbadze nazywając Fechnera w naszej korespondencji „towarzystwem Miszą”. Wszystko było by na dobrej drodze, gdyby nie fatalna korespondencja z Berlina w „Wozrozdieniu”. Pokrzyżowała ona na kilka miesięcy sprawę. W korespondencji szczegółowo był opisany przebieg pertraktacji z „tow. Miszą”, który obiecywał odsłonić prawdę o sprawie Kutiepowa.

Fechner przeraził się ogromnie. Uważał, że został zdradzony i znikł z Ber-

RECEPTA NA DŁUGOWIECZNOŚĆ

Bez liku jest recept na długowieczność, ale co jest w nich charakterystyczne, to fakt, że pewne reguły „konieczne” do zachowania starości, bywają pomicane, albo lekceważone przez innych autorów takich recept. Jedni np. radzą: nie palić nie pić — inni zaś piszą: że dożył setki lat, pić alkohol i palić tytoń przez całe życie!

Oczywiście — umiarkowanie, bo nadużywanie zawsze szkodzi. I komu tu wierzyć? Oto, organizator amerykańskiej służby zdrowia dr. Smith jest zdania, że każdy człowiek może dożyć setki lat, jeżeli będzie spełniał ogólne zalecenia przez higienę i medycynę zasady.

Dr. Smith jest zdania, że człowiek, który umiera przed dnem swego setnej rocznicy urodzin jest sam temu winien, gdyż folgując swym namiętnościom sam sobie kopie grób.

Tak jest, czy inaczej, musimy poważnie myśleć o starości.

Naturalnie, że wstrzemięźliwe życie, bez nadmiernych wysiłków, wyczerpek po pracy, nie niszczenie nerwów w irytacji, spo- kój ducha — to czynniki przedłużające nasz pobyt na tym najpiększym ze światów...

Czynnikami zasadniczymi spokoju ducha jest przekonanie, że życie nasze przejdzie bez wstrząsów i katastrof, równo i spokojnie.

Aby takie przeświadczenie osiągnąć, trzeba czuć pewny grunt pod nogami. A to znów — to zapas środków materialnych, które mogą nas wyratować z każdej opresji i pułapki losu.

Wieć?... Tworzenie sobie rezerwy pieniężnej — oto do czego sprowadza się przymus ludzka.

Stanowcze, stale i wytrwale odkładanie części zarobków do PKO umocni grunt życiowy pod naszymi nogami, da poczucie bezpieczeństwa, siły i spokoju ducha, a to przedłuża życie, niewątpliwie. Recepta to prosta i niezawodna.

Wina krajowe

STARE — LEŻĄCE — MOCNE

POLECA

WYTWÓRNIĄ

Wł. Osmałowski

WILNO

Ządać wszędzie!

Potem sprowadzono paczkę jazz-bandzistów z ich plugawymi instrumentami. Na dźwięk, a raczej na rachot tych cymbałów, piszczałek, bęb- nów, harmonijek i klekotek stonie wpadły we wściekłość, zaczęły ryć, tupać — wreszcie oblały wodą muzykantów; saxofoniści najwięcej się do- stało. Spokój zapanował dopiero, gdy skrzypkowie przyszli z powrotem i ode- grali kilka tam sonatę B-moll.

Wrażliwym i znającym się na mu- zyce stoniom nigdy nie zdarzyłaby się przykreść, którą miał pewien pan w Marsylii na koncercie Maurice Chevaliera. Zapłacił ten jęzowiec za krzesło w pierwszym rzędzie, usiadł i — myślał, że wszystko jest w porządku. Gdzie tam. Trzebaż pecha, że Chevalier jest bardzo czuły na punkcie swego talentu, wymaga, by słuchacz przechodził te fazy, które on właśnie wyśpiewuje: gdy kończy założenie, — wszystkim ma być smutno, gdy srogo — słuchaczy winna ogarnąć panika, wesoło — trzeba się śmiać.

lina. Wszelki kontakt z nim się urwał i trzeba było paru miesięcy, aby go nawiazać i przekonać Fechnera, że ani ja, ani Burcew z tą fatalną korespondencją nie mieliśmy nic wspólnego.

Na ten koniec się opowiadanie Dumbadze. Zgodnie z zapowiedzią Burcewa, dalsze rewelacje, a więc jak należy przypuszczać zeznanie Fechnera zostanie ogłoszone w najbliższych dniach.

„Cagliostro giełdy”

Tak zwie obecnie sensacyjna prasa włoska niedawnego potentata finansowego, założyciela kilku na wielką skalę zakrojonych przedsiębiorstw, będących gospodarczą dumą Włoch faszystowskich.

Tym „Cagliostro giełdy”, napiętowanym ostatnio publicznie przez samego Mussoliniego, jest Gualino, adwokat Ricardo Gualino, założyciel (do niedawna) naczelny dyrektor „Snia Viscosa” centrali włoskich wytwórni męskiego jedwabiu, kierownika pie- monckiego trustu „Unione Italiana Zementi” dyrektor „Unica” i „Salpa”.

Wszystkie te tytuły włoskiej finansjery zwały się obecnie jak misternie ale nie trwały stawiany pałac z kart — a przed Ricardo Gualino stanęło bankructwo. Gdy niedawno „ilu duce” mówił o bardziej sprytnych niż przedsiębiorczych akrobatach giełdy i przemysłu — wiadzano w ciałach Włochów do- brze, kogo ma na myśli.

Jednocześnie niemal „Banca Agricola Italiana” w Turynie — kasa i skarb całego koncernu Gualino przechodziła pod kontrolę państwa, a państwo zagarniało z tytułu długów lwia część niedawno olbrzymiej fortuny.

Ricardo Gualino należał rzeczywiście do tych nielicznych ludzi o niezaprzeczonym finansowym geniuszu — ale o jeszcze więcej goręcej pieniądza, gnającej ich ku nieuniknionej katastrofie. Człowiek o pokroju historycznego Law'a z epoki Regencji, czy raczej niemieckiego potentata powojennego Hugo Stinnesa.

Będąc sam dość zamożnym adwokatem, puścił się Gualino na przedsięwzięcia finansowe w wielkim stylu i o wielkim rozmachu. Było to lat temu kilka. Władze objęły już byli faszysti i całą energią dożyli do zape- wnienia Włochom moceprzemysłowego stano- wiska. Epoka marzeń o wznowieniu imperium romanum — sadowienia się w Albanii, zerkania na Niceję i Maltę, pamiętnej „campa- na del grano”. Faszizm dażył do rozwinięcia wszystkich dziedzin produkcji narodowej Włoch. Nie mając zaś złudzeń co do wartości etatyzmu, popierał na każdym polu inicjatywę prywatną. Zławsza wówczas, gdy chodziło bądź o stworzenie nowej nie- znanej dotąd we Włoszech gałęzi produkcji, lub o rozwiniecie węgietajskiej tyłko.

W takim momencie pojawił się na hory- zontie giełd północno - włoskich Gualino — schwył w mig sens „konjunktury” i po mistrzowsku ją wykorzystał. Z wielkim na- kładem pracy i energii, jeszcze zaś więk- szym rozmachem zakłada „Snia Viscosa”, największą włoską fabrykę sztucznego jed- wabu. Powitał ją radośnie rząd jako now- ą źródło bogactwa narodowego, powitało ją — szczególnie radośnie — włoskie ministerstwo wojny. Dla tego ostatniego sztuczny jed- wab krajowy miał szczególną wartość.

Impreza się powiodła. Na całej linii, Gualino dalej „wyszykuje konjunkturę”. Brak Włochom cementu. Sprowadzać go muszą z zagranicy. Więc znowu pojawia się, czy tylko rozbudowuje piecionki trust cemen- towy: „Unione Italiana Zementi” z kapitałem zakładowym 50 milionów lirów. Na czele, naturalnie, Gualino.

W r. 1924 powstaje wielki trust czekola- dowo - wermutowy „Unica”, bijąc konkuren- tów, opanowując rynek włoskie, szturmując zagranicę. Znowu zakłada go Gualino, Złoci pojawia się na horyzoncie zakro- jony na międzynarodową skalę trust wyro- bny ze sztucznej skóry „Salpa”. I jeszcze raz Gualino.

Tym razem, po raz ostatni. Jeżeli pierw- sze przedsięwzięcia „akrobaty przemysłu” znalazły i poparcie i zaufanie, to następne znajdowały go mniej, a ostatnie niemal wcale. Tymczasem zaś Gualino wycofywał po- woli swe kapitały z świetnie prosperujących pierwszych, a lokował je w niepewnych o- statnich. One właśnie nie znalazły zaufania. Popuły na nowe akcje Gualina nie było.

Jednocześnie zaś banki zaczęły zamykać swój kredyt najpotężniejszemu do niedaw- na potentatowi finansowemu Włoch.

I wreszcie nastąpiło zalamanie. „Banca Agricola Italiana” finansująca dotąd wszyst- kie operacje giełdowe Cagliostro, przeszła pod przymusową kontrolę rządu i wydała komunikat, ogłaszający zupełną likwidację jej rachunków z adwokatem Ricardo Guali- no. Jego krach, jak ongiś upadek Stinnesa, wstrząsnął finansową Włochami, tak, że stał się nawet przyczyną nowych gromów Mu- soliniego.

Wydatki i majątek osobisty Gualina są tematem fantastycznych obliczeń i rojeń we Włoszech. Wchodziła w każdy raz w jej skład najlepiej dziś postawiona stajnia w yścigowa we Włoszech. Co nie jest ma- ło, i podobno najbogatsza w tym kraju przy- watna galeria obrazów, która obecnie w lwiej części przechodzi na rzecz państwa. Gualino był właścicielem i ofiarodawcą jed- nego z teatrów włoskich, który dzięki jego hojności mógł wystawiać sztuki, mając na oku prawdziwie wysoki poziom artystyczny, a nie tylko robienie kasy. Niefortunny „czło- wiek - mucha” włoskiego przemysłu miał i mecenasowskie aspiracje.

Karol

Agitator endecki pod kluczem

Onegdaj w Kowalcukach w gminie szumskiej uwiłaję się po tym terenie agitator endecki Cimkowski zwołał więc przedwyborczy, na którym w niestychanej formie wystąpił przeciwko naczelnym władzom w państwie. Treść wystąpienia Cimkowskiego nosiła wyraźne cechy przestępstwa przewidziane w art. 531 K. K. Wobec tego aresztowano go i przekazano w ręce władz sądowych.

Śmierć w kole transmisyjnym

W Jodach (p. Brastawski) w tamtejszym młynie zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z pracowników młyna, Bobcenko Jan, został porwany przez rozpadnięte koło transmisyjne i poniósł śmierć na miejscu. Wypadek miał miejsce w obecności kilku osób, lecz nim maszyny zostały zatrzymane z nieszczęśliwca pozostały tylko strzępy.

W Wołożynie aresztowano kilkunastu wywrotowców

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję u komunistów zamieszkujących w Wołożynie i okolicy. Wyniki tych niespodziewanych rewizji dały dużo materiału obciążającego tak, że 19 osób z pośród znanych wywrotowców osadzono w więzieniu.

KRONIKA

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne. Na posiedzeniu naukowym, które odbędzie się w sobotę 25 b. m. o godz. w pół do ósmego wiecz. w Seminarium filozoficznym Uniwersytetu, prof. dr. Stefan Blachowski wygłosi odczyt p. t. „O potocznych natręctwach myślowych”. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

ROZNE

— Cechowanie wyrobów zagranicznych. Jak się dowiadujemy, w łonie organizacji, mającej za zadanie popieranie wytwórczości krajowej, powstał projekt wprowadzenia w handel cechowania wyrobów krajowych i zagranicznych.

— Rzeźnicy reżimu miejskiej zgnęją się nad zwierzętami. Starosta grodzki w towarzystwie komendanta P.P. w Wilnie lustrując reżim miejską. W czasie lustracji stwierdzono, że zwierzęta przeznaczone do uboju leżą związane całymi godzinami, trzęsąc się i wystraszane pod okajkami krwią szutkami. Widząc w tem wyrafinowane i złośliwe zgnęanie się nad zwierzętami, starosta grodzki zarządził zaarrestowanie rzeźników (chazanów).

Po przeprowadzeniu dochodzenia, sprawa przekazana zostanie władzom sądowym z wnioskiem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej. Obecnie obowiązujące rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt przewiduje dla podobnych przestępstw karę grzywny do 2000 zł. względnie do 6 tygodni aresztu, względnie obydwie kary łącznie.

— Wystawa obrazów B. Żalkind zbliza się ku końcowi. Wystawa obrazów artysty-malarza B. Żalkinda w lokalach biblioteki Syrkina przy ul. Wielkiej Nr. 14, potrwa jeszcze do niedzieli dnia 26 b. m.

— I znów, i znów przeżyliśmy „dzień nauki chodzenia”. Mogłby ktoś pomyśleć, że n.p... chodzenie po drucie, lub coś w tym rodzaju. Nie. Znowu uczono nas chodząc ulicami, a ściślej przechodząc je.

W szeregu punktach miasta wymalowano znow białe linie w poprzek ulic, zgromadzone w tych punktach po kilku naraz policjantów i nagle gębie przechodniów.

— Czego mam się oglądać, kiedy ani jednej maszyny nie ma blisko — odpowiada przechodzień zdenerwowany niepotrzebną stratą czasu.

I rzeczywiście ruchu kołowego tak, jakby nie było, głuche i puste.

W innym miejscu posterunkowcy złożyli się na dozorę, który niedostatecznie przedko wykonał rozkaz o wymalowaniu miejsca do przechodzenia.

— Też coś nowego wymyślano, — gdzie stare, mieszące patykami w kuble z wapnem, białą się tylko, a człowiekowi robota. Czy nauka ta, „w las nie pójść” pokazała najbliżej dni t. j. wówczas, kiedy zatra się linie tak kunsztownym wzorów wymalowane i posterunkowcy wrócą do należytego zajęcia: wypalania przestępstw i pilnowania mienia obywateli. A co jest potrzebniejsze?...

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś po raz 7-my ukaże się pełna wzruszających momentów i młodzieńczych weryw sztuka J. A. Hertza, „Młody las”, będąca żywym odzwierciedleniem walki o szkołę polską.

W wykonaniu sztuki jest zatrudniony niemal cały zespół artystyczny z dyr. Zelowiczem na czele, oraz liczni statyści. Codziennie na widowni panuje entuzjastyczny nastrój. Sztuka ta polecana jest bardzo młodzieży szkolnej.

— Teatr Miejski w „Lutni” Dziś w dalszym ciągu wyborna komedia francuska B. M. de Moliere, „Młoda grzesznica”, będąca ostatnią nowością scen zagranicznych. Komedia ta obfituje w sceny pełne humoru, dowcipu, odznacza się przymet żywą, interesującą akcją, i zabawami sytuacyjnymi.

— Najbliższe premiery. Teatry miejskie przygotowały dwie interesujące premiery: w Teatrze na Pohulance „Skrypcze jesienne”, dramat psychologiczny Sarguchewa, w Teatrze „Lutnia” — „Nie rzucaj mi, Madamie”, najnowsza komedia S. Kiedrzyńskiego.

— Przedstawienia dla młodzieży szkolnej w „Lutni”. W sobotę najbliższą o godz. 3 min. 30 odbędzie się przedstawienie specjalne, przeznaczone dla młodzieży szkolnej.

— Wystawione zostanie arcydzieło polskiej literatury dramatycznej „Pan Jowialski” A. Fredry, w nowym ujęciu reżyserskim dyr. Zelowicza.

Ceny miejsc najniższe od 30 gr. Przedstawienia dla młodzieży organizowane są w porozumieniu z Kuratorem Szkolnym. Bilety w kasie Teatru „Lutnia” od 11 — 9 wiecz.

— Widołowska popołudniowa. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w obu teatrach miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych.

W teatrze na Pohulance ukaże się sztuka wojenna Szerriffa „Kres wędrowki”, w teatrze „Lutnia” świętka komedia angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Ostatni występ Leona Wywicz w „Lutni”. W sobotę najbliższą, 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w sali „Lutnia” po raz ostatni niezrównany humorysta polski Leon Wywicz.

Bogaty program zapowiada szereg utworów nieprodukowanych jeszcze w Wilnie. Będzie to nawiązanie do wesoła rewja humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”. Ceny miejsc zwykłe. Pozostałe bilety w kasie „Lutni” codziennie od 11 do 9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Ognisko — Szalency.
Światowid — Prawo męża.
Wanda — Wale Straus.
Kino Miejskie — Białe cienie.
Hollywood — Dynamit.
Heljos — Król żabaków.
Stylowy — Władcy miłości.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 22 do 23 b. m. zanotowano wypadków 62, w tem kradzieży 7, ołpstwa 12, przekroczeń administracyjnych 30.

— Złodzieje akrobaci. Z mieszkanki Machnickiego Stanisława, Archańska Nr. 7 skradziono różną garderobę męską i damską na ogólną sumę 2.175 zł. Sprawcy kradzieży w nocy z 21 na 22 b. m. przedostali się do mieszkania poszkodowanego za pomocą sznura przez balkon.

Aronowskiemu Lewowi, Wielka 29 skradziono futro męskie i inną garderobę oraz różną biżuterię na ogólną sumę 2135 zł.

— Zderzenie wozu z samochodem. W dniu 22 b. m. przy zbiegu ulic Kijowskiej i Piłsudskiego woźnica wozu ciężarowego Adamowicz Piotr, Legjonowa 117, wskutek nieostrożnej jazdy najechał na dorożkę samochodową Nr. rej. 28048, prowadzoną przez szofera Ambrożego Michała, zam. Antokolska Nr. 39. Wskutek wypadku w taksówce została wybita szyba przednia. Wypadek kół z ludźmi nie było.

— Radoszyspóbs przenoszenia odczuć. Koło Radziszewicz zatrzymano niejaką Młodową, która niosła paczkę odczuć komunistycznych, ukrytych w dzbanku od mleka.

— Amator jabłek. Biniawskiemu Szymonowi, Piłsudskiego 28 skradziono szynki jabłek. Kradzieży dokonał znajomy Jarczyński Konstanty, zam. Wawozy, numeru domu brak. Jarczyński zatrzymano, jabłka odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— Podrutek. W dniu 22 b. m. około kościoła Św. Teresy, przy ul. Ostrobramskiej, znaleziono podrutek pici 10-letniej w wieku około 6 miesięcy. Przy podrutku znaleziono kartkę z napisem w języku litewskim: „Proszę o ułokowanie go w przylutku litewskim”. Podrutek umieszczono w przylutku Dzieciątka Jezus.

— Aresztowanie poszukiwanego. Zatrzymany został Trak Elja, poszukiwany przez sąd grodzki w Wilnie, jako ukrywający się przed odbyciem czteromiesięcznego więzienia za popełnione kradzieże.

— Zabity przez drzewo. W czasie ścinania w lesie drzewa z pnia przez mieszkanców Ws. Kisiewo, gm. Wolkowickiej Kruka Aleksandra i jego syna Edwarda walące się drzewo przygniotło Kruka Edwarda, który wskutek pęknięcia czaszki zmarł natychmiast.

— Usiłowanie samobójstwa. W mieszkaniu Mikulewiczówny Jadwigi, zam. w Nowej Wilejce przy ul. Letniej, usiłowała popełnić samobójstwo wystrzelając z rewolweru Szpiegowa Zofia, zam. w Nowej Wilejce przy ul. Połockiej Nr. 40. Po udzieleniu pierwszej pomocy Szpiegową przewieziono w stanie niezagrożającym życiu do szpitala św. Jakóba w Wilnie. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

RADJO WILEŃSKIE

PIĄTEK, DNIA 24 PAŹDZIERNIKA

11.58 — Sygnał czasu.
12.05 — 13.10 Kabaret (płyty)
13.10 — Kom. meteor.
15.50 — 16.10 Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15 Program dzienny.
16.15 — 17.15 Koncert popularny (płyty)
17.15 — 17.40 „Jak poruczyliśmy szkołę rosyjską” — pog. wygl. nac. Chrzanowski.
17.45 — 18.45 Koncert z Warszawy.
18.45 — 19.00 Kom. LOPP-u.
19.00 — 19.20 Progr. na sobotę i rozm.
19.20 — 19.35 Muzyka z płyt.
19.35 — 19.55 Tr. z Warsz. Pras. dzien.
20.00 — 20.15 Tr. z Warszawy. Pogad. muzyczna.
20.15 — Tr. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmon. (dyr. G. Fitelberg — solist — R. Cazadeau — fort.)
W przerwie koncertowej „Przegląd filmowy” — ze studia R. W. Po koncercie komunikaty.

SOBOTA, DN. 25 PAŹDZIERNIKA

10.30 — Otwarcie zjazdu byłych uczestników walki o szkołę polską. Przem. pp. min. Staniewicza, Czerwińskiego Tr. z Filharmon. Warszawy.
11.58 — Sygnał czasu.
12.05 — 13.10 Koncert popołudniowy (płyty).
15.50 — 16.10 „Odporność Polski na kryzyś światowy” — odcz. z Warszawy wygl. W. Wendo.
16.10 — 16.15 Program dzienny.
16.15 — 17.15 Koncert żytych (płyty).
17.15 — 17.40 Odczyt z Krakowa.
17.45 — 18.45 Audycja dla młodzieży: „Zbyszoł i Danusia” — fragmenty z powieści H. Sienkiewicza „Krzyżacy” — zradzof. przez Tadeusza Łopalewskiego.
18.15 — 18.45 Tr. koncertu dla młodzieży z Warsz.
18.45 — 19.00 Kom. Wil. Tow. Org. Kół. Roln.
19.00 — 19.25 Program na tydzień nast.
19.25 — 19.35 Muzyka z płyt.
19.35 — 19.55 Tr. z Warszawy. Pras. dzien. radi.
20.00 — 20.15 Tr. z Warszawy. Feljeton.
20.15 — 20.30 „O szkolnictwie na Wileńszczyźnie” — odczyt wygl. Mieczysław Matuskiewicz wizytator.
20.30 — Recital śpiewaczy Marji Labia (tr. z Warszawy).
21.15 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy „Hiszpańska miłość” — wygl. St. Essmanowski.
22.15 — 22.35 Muzyka z płyt.
22.50 — 24.00 Komunikaty i muz. tańeczna z Warszawy.

Wieści przedwyborcze

ZMIANA ZASTĘPCY CZŁONKA OKR. KOM. WYBORCZEJ

Wobec kandydowania p. Władysława Szumańskiego, prezydenta Izby Rzemieślniczej na posła do Sejmu, wojewoda odwołał mianowanie p. Szymańskiego zastępcą członka okręgowej komisji wyborczej w Wilnie, designując na to miejsce p. Łazarewicza sekretarza Izby Rzemieślniczej.

POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Na dzień 27 b. m. zostało wyznaczone posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w Wilnie, na którym będzie rozpatrzone: wnioski o zatwierdzenie przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, sprawa ukarania grzywną członków komisji obwodowych za uchylanie się od spełniania obowiązków, rozpoznanie zażaleń w przedmiocie nieuwzględnienia reklamacji spisowych, ostateczne zatwierdzenie spisów wyborczych i ustalenie okręgowych list kandydatów na posłów i senatorów po stwierdzeniu ważności list i oznaczeniu ich numerami.

Kącik Grafologiczny

Kącik grafologiczny, poświęcony tym wszystkim czytelnikom, którzy są grafologami i chcieliby otrzymać ekspertyzę charakteru swego bądź zainteresowanej osoby, zawiadamia, iż listy z próbkami pisma należy przysłać do redakcji „Słowa” dla grafologa, załączając znaczek 1 zł. na odpowiedź.

Janka B. w serdecznym i szczerym liście, Pani, Panno Janko, jest więcej pytań o poradę, niż chęci usłyszenia ekspertyzy grafologicznej.

O ile Pani tylko zechce, da Pani szczęście kochanemu człowiekowi — należy jednak uprzedzić się przekonanie — czy on wart tego.

Wygląd zewnętrzny nie zawsze idzie w parze z piękną psychiką człowieka. Dużo kłopotów w Pani charakterze pisma jest rejonem szczęścia dla tych, co potrafią „kobięcić” docenić i jej u niewiasty szukać. Jest Pani jeszcze mało życiowo wyrobiona, — czemu się nie dziwie (18 lat!), jednak wobec tego, co zaobserwowałam w Pani piśmie, (usposobienie impulsywne), radzę raczej patrzeć na świat i ludzi przez pryzmat zdrowego, życiowego rozsądku.

Sceniczna kariera — nie powinna stanowić przeszkody dla człowieka mądrego w ukochaniu kobiety. Na szczęście zmieniły się poglądy ludzi — o scenie i o artystach dramatycznych. — Uważam, że kariera sceniczna odpowiada Pani w zupełności, — ale trzeba ją traktować poważnie — jako wielką pracę i studium. — Życzę Pani dużo szczęścia.

Rudowłosa Bachna. Po raz pierwszy w stosunku do moich miłych korespondentów będę niedyskretny.

Otrzymałam list Pani — uderzyła mnie jedna rzecz. I-o, stempel pocztowy „Warszawa”, a po otwarciu listu — charakter pisma, który znam — no i treść listu.

Czy nie panna A. S.? O ile tak, proszę ponownie napisać do grafologa, a wtedy — ko zdziewicę Pani — ja zdejmę maskę — jak Cezare Borgia. Dobrze?

Ma Pani rację — „grzeszność jest moją dewizą” — ale są i tacy, którzy tej grzeszności czy nie lubią, czy nie rozumieją, i piszą mi niegrzeszne listy.

Ponieważ — jak mi się zdaje — znam Panią — nie sprawi mi ekspertyza pisma zbytniego kłopotu — postaram się raz jeszcze opracować ją i pisać.

Umysł mało realny, dość wybitnie wyuczulony i ukształtowany. — Wybitna nerwowość, utrzymywana w ramach dobrego ułożenia.

Trochę przeczułenia, — serdeczność. — Prostolinijność w sposobie postępowania i myślenia.

Uspokobienie artystyczne — charakter podatny. — Częste uleganie depresji.

Trochę ekstrawagancji. — Proszę laskawie napisać, czym nie pomylił się w swych przypuszczeniach, o ile tak — proszę mnie wyprzedać z błęd.

Habdark. Promyk 1894. Otrzymuję odpowiedź jutro.

B. Boos. To będzie bardzo trudno, drogi Panie, wrobić nie jestem. Radzę Pani udać się na ulicę — Ostrobramską, gdzie mieszka święta kabalka, która mnie samemu przepowiedziała świetny ożenek i śmierć bogatych krewnych. — Ja spełniając swój obowiązek i posyłam Pani grafologiczną ekspertyzę.

Duże zdolności życiowe, — dyplomacja, — uczuciowość — nerwy. O ile się nie mylę — zdolności — sceniczne. Dziwna rzecz, ludzie o charakterze pisma, zbliżonym do Pruskiego, nigdy nie chcą, czy nie potrafią iść prostą drogą do celu życia.

Umysł błoskotliwy — przeżyte symfoniczne usłoki w życiu. — Duże przywiązanie do domu rodzicielskiego, co Pan sam zresztą nadmieniał. Jestem również zapalonym kinomanem, jak Pan.

Szarotka — napisała do mnie list razem z mimozą w sumie stanowi ładny bukiet — Drogo Szarotko (bardzo przesłane za konfidencją) — Kwiatek, który Pan za pseudonim obrała jest lichi, skromny i tak skromny, że go czasami z to złoźno skąd nie widać — co innego powiedziałbym o Pani.

Dużo wytrwałości — nieco kapryśności, w przeciwności do tego, co Pani pisze, umysł błyskotliwy, dowcip wrodzony.

Stanowisko w osiągnięciu celu życiowego mimo załamania i przeżytych przeciwności. Skłonność do depresji przemijająca — niekiedy wędrowka od jednej do drugiej ostateczności.

Główkę należy meblować dalej uporczywie i systematycznie. Unikaj rozpraszania i dystrykcji — być bardziej skondensowanym.

Proszę mi nie brać za złe uwag o sobie. — Uśmieć cnać się do ekspertyzy i „pragnąć” by cierpiący rozeszli się znowu, jak pani pisze w sentencjach swoich.

Nowości Wydawnicze

— Wilhelm Feldman: Współcz. literatura polska, wyd. VIII, Kraków 1930, nakł. krakowskiej spółki wydawniczej.

— Książka ta, o niezwykłej poczynności w Polsce, doczekała się uzupełnienia okresu lat 1919 — 1930, pióra prof. Stefana Kołaczowskiego. Ten właśnie rozdział budzi pośmak... sensacji Prof. Kołaczowski z całą otwartością i surowością sądu ocenił ostatnie lata literatury w Polsce. Ocenie tej poświęćmy obszerniejsze omówienie.

— Zofia Kossak-Szczucka: Legnickie pole, powieść, Kraków 1930, nakł. Krak. Spółki Wydawniczej.

— Szkoły wyższe Rzeczypospolitej Polskiej wyd. II, nakładem Kasy Mianowskiej, Warszawa 1930.

— Bardzo pozytywne wydawnictwo, informujące wyczerpująco o wyższych uczelniach w Polsce.

RADY CIOCI TESI

Tak jak uczesanie jest ozdobą Pani w domu, salonie i przy gospodarstwie i stanowi zarazem „kropkę nad i” ubrania — kapelusza stanowi skompletowanie kobiety ubranej.

Trudna jest rada — w sprawie doboru kapelusza, zależne jest to od fizjologii i jednej rzeczy i niebezpieczne by było rady swe moim siostrzyczkom narzucać — stanowiło by to konajmniej zerwanie naszych miłych i przyjaznych stosunków na łamach „Słowa”.

Historia kapelusza jest to wieczna, jak kobieta i jak „das evig weibliche” od narkrycia fartuszkowego w białe i błękitne pasy, chroniącego małą główkę egipcjanki, od przepaski nad czołem greczyńki, poprzez dziwaczne stożkowe ubrania gólk średniowiecza i białe peruki rokokoko zakończone minijaturami kapeluszkami, po dziwną botaniczno-zoologiczną z epoki naszych matek.

Na obryzmim rondzie takiego kapelusza zasadzano łany margeritek, maków, róż, wśród których rozczapierzone papugi, gołębie — ba nawet sowy (odpowiednio do wieku damy) stanowiły miłą upiększenie głowy — kobiety, która na „trenie” (ogonie) sukni swej, według słów Kostrzewskiego mogła nosić dwoje dzieci, kucharke, męża — no i na oficera huzarów by miejsca stało.

Dziś, gdy białe peruki i stożki średniowiecza spoczywają w muzealnym śnie, a kapeluszyka matek przeszły do pamięci — inna kobieta w innych czasach nakłada kapelusik dostojny i stroju.

Kapelusze przedewszystkiem winien być wygodny, łatwy w nakładaniu i zdejmowaniu bez dodatkowych poprawek uczesania przytem możliwe nawet (o zgrozo) bez lustra. „Czas to

biura, na wycieczkę, na kort tenisowy — ba na tizean pigeon... ubierać się trzeba prędko — kapelusze raz nałożony nie powinien wymagać „poprawek” — a przy tem wszystkim i przedewszystkiem winien być wygodny, ładny i twarowy.

Nie będę tu się rozwodzić o kolorze kapelusza, pozwolę sobie jednak zaznaczyć, iż kolor płaszczyka, czy futerka winien być względnie harmonizować z nakryciem głowy.

Jak już zaznaczyłam w poprzednim moim poradniku kapeluszy słomkowy noszony w czasie zeszłego sezonu zimowego — nie będzie noszony w tym roku.

Materialem te gorzoczym na kapelusze damski jest w pierwszym rzędzie filc, potem welwet i aksamit.

Forma kapelusza zasadniczo dwójakiego rodzaju. A więc klasyczne i fantazyjnych rondach, mniej zaś turbaniki drapowane fantazyjnie.

Należy tu zaznaczyć, że jedne i drugie wymagają wybitnie wyrazistych rysów niewieścich.

Charakterystyczne są w tym sezonie tak zwane czapki pół-bereły, zalecam jednak ostrożność w ich doborze, gdyż odsłaniają one czoło — i czoło to winno być — ładne, w przeciwnym razie efekt będzie chybiony.

Nader ładne i wywołujące efekt młodzieńczy są kokardki umieszczane z przodu, bądź z boku kapelusza z aksamitu.

Należy tu zaznaczyć, że jedne i drugie wymagają wybitnie wyrazistych rysów niewieścich.

Stanisław Pawlukaj z zaślanki Miłyskiej, wszczął podczas wesela awanturę, w trakcie której uderzeniem siekiery zabił Antoniego Kondratowicza. Bijatyka była zarażona, a powstała na tle zazdrości o dziewczynę.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu szeregu świadków skazał Pawlukaję na osiem lat więzienia ciężkiego, a Sąd Apelacyjny zredukował wysokość kary do lat sześciu.

Z całą pewnością możnaby pójść o zakład, że w więzieniach polskich odbywa karę plus-minusz tysiąc tego rodzaju zabójców. Wódka odbiera im świadomość, a złe instynkty popychają do zbrodni.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.

— Z K.



Napoleon Teatrów Wileńskich

WERGILJAŃSKA ŚRODA LITERACKA

Licznie zebranych gości i sympatyków na pierwszą po letnich urlojach Środę powitała w serdecznych słowach vice-przeska związku pani Romer Ochowska, zapowiadając równocześnie bogaty i urozmaicony program wieczoru, na który się złożyły parę referatów, recytacje, przemówienie p. kuratora Porozelskiego i krótkie zobrazowanie działalności „Societie d'echange artistique, litteraire et scientifique” w Paryżu, wypowiedziane przez literata i poetę legionowego pana Józefa Andrzeja Teslara, bawącego przejazdem w Wilnie.

Pierwszy, niezmierznie ciekawie ujęty referat, pod tytułem „Dwa jubileusze” wygłosił pan prof. Glixielli. Mianowicie, nawiązując do tego, iż rok bieżący jest 2000 — na rocznicę urodzin wielkiego Mantuńczyka Vergiljusa, świętując uroczystości przez Włochy i przez świat cały, a równocześnie rok ten jest setną rocznicą urodzin poety prowansalskiego Mistrala, którego Francja uczciła licznymi obchodami i wystawieniem pomnika w Cannes. Prelegent zaznaczył liczne paralele między oboma poetami, którzy byli „par excellence” epikami i których cechowało wielkie i szczerze umiłowanie ziemi ojczystej i kult dla wielkiego Homera. Tak jak Enaida Vergiljusa powstała w epoce największego rozkwitu potęgi Rzymu, — jest największym i najwspanialszym dziełem epiki łacińskiej, tak samo Epopeja Mistrala Mirella jest najznakomitszym utworem epiki prowansalskiej. Mistral jest wskrzesicielem literatury prowansalskiej, która po epoce rozkwitu w Wiekach Średnich zupełnie upadła i dopiero przez Mistrala i szesciu innych poetów prowansalskich, zjednoczonych w szkole Felibru, została z powrotem powołana do życia. Mistral jest twórcą współczesnego języka literackiego prowansalskiego i jemu też zawdzięcza Prowancka nowy okres świetnego rozkwitu swojej literatury w XIX wieku.

Przy wielkim pokrewieństwie duchowym Vergiljosa i Mistrala różni ich najbardziej to, że w twórczości poety łacińskiego przebiega tęsknota za wsią, którą musiał, będąc poetą oficjalnym, porzucać dla dworu, zaś w opisach uroków życia wiejskiego u Mistrala tej tęsknoty nie ma, gdyż tworzył on w swojej wsi rodzinnej.

Po referacie prof. Glixiella p. Hohendlingerówna i pan Malinowski odczytali parę wycisków z Eneidy i kilka innych pieśni i eklog Vergiljusa, w najnowszych przekładach. Pozem pan Safarewicz wygłosił referat o Vergiljuszu z punktu widzenia językoznawczego, przedstawiając Vergiljusa jako twórcę doskonałego klasycznego łacińskiego języka literackiego.

Po herbatce i krótkiej przerwie pan kurator Pogorzelski zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, aby się starali zgromadzić materiał, dotyczący walki o szkołę polską na naszych ziemiach i aby mu ten materiał dostarczyli do Kuratorium w jaknajprędniejszym czasie, gdyż w ciągu bieżącego roku musi być on opracowany, aby w dwudziestopięcioletni walki i zmagania o szkołę

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁ B SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 30. VI. 1930 r.
443. III. Firma: „Woropajewskie Zakłady Przemysłowe — Spółka Akcyjna”. Dyrektorami zarządzającymi spółki są: Awiej i Nochim Zingerowie z zakresem uprawnień, wyszczególnionym w pełnomocnictwach oblatowanych przed Janem Kłottem w Wilnie w dn. 5 maja 1930 r. za nr. 2324 i 2326. 2133 — VI.

w dniu 13. IX. 1930 r.
437. III. Firma: „Diabolo — Separator — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy obecnie wynosi 100000 zł, podzielony na 100 udziałów całkowicie wpłaconych. Podwyższenie kapitału zakładowego o 80000 zł nastąpiło na mocy aktu zeznane przed Notariuszem Szymańskim w Warszawie dn. 2 lipca 1930 r. za nr. 1804. 2134 — VI.

w dniu 2. IX. 1930 r.
331. IV. Firma: C. Hartwig — Spółka Akcyjna — Oddział w Wilnie. Udzielono łącznej prokury za Oddział w Wilnie Franciszkowi Glińskiemu, zam. w Wilnie przy ul. Portowej 4. Statut spółki uzgodniony z przepisami prawa o Spółkach Akcyjnych w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22. III. 1928 r. uchwalony został na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy z dn. 29. IV. 1930 r. Zmiany statutu wpisano do rejestru Sądu Powiatowego w Poznaniu dnia 3 czerwca 1930 r. 2135 — VI.

w dniu 20. IX. 1930 r.
427. III. Firma: „Zelmet Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot: skup złomu żelaznego, drutu kolczastego i złomu z metalu pólslachetnych pochodzenia demobilowego wojskowego i prywatnego, zbiórka i rozbiórka wszelkich obiektów pochodzenia demobilowego i wojskowego, skup drzewa i innych surowców oraz prowadzenie wszelkich przedsiębiorstw budowlanych, handlowych i przemysłowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Zelman Kessler przy ul. Kasztanowej 2, Mojżesz Zeligman przy ul. Kasztanowej 2 i Lejba Epsztajn — przy ul. Zawalnej 28. Dwaj członkowie zarządu mają prawo zawierania i podpisywania wszelkich umów i aktów, wystawiania weksli, czeków i innych zobowiązań oraz wydawania upoważnień i pokwitowań z odbioru pieniędzy, natomiast każdy z członków zarządu ma prawo jednoosobowo wynajmować place, składy kolejowe i prywatne, podpisywać korespondencje nieobciążającą, zakupywać i ekspedycje towary, odbierać korespondencje zwykłą, polecać i pieniężną i przekazywać towary z kolei żelaznych i komor celnych, przyjmować i wydawać pracownikom. Członek zarządu Zelman Kessler ma prawo jednoosobowo sprzedawać towary, składać oferty i potwierdzenia sprzedaży towarów na piśmie. — Czas trwania spółki nieograniczony. 2136 — VI.

w dniu 2. IX. 1930 r.
443. IV. Firma: „Woropajewskie Zakłady Przemysłowe — Spółka Akcyjna”. Na członków zarządu powołano Lejba Brancowskiego z Wilna, ul. Sadowa 7 i Maksa Brancowskiego z Wilna, ul. Poznańska 3, z których każdy łącznie z jednym z pozostałych członków zarządu podpisuje pod stemplem firmowym wszystkie akty i dokumenty wymagające dwóch podpisów. Awiej i Nochim Zingerowie przestali być dyktatorami za zarządzającymi spółki. 2137 — VI.

3906. II. Firma: „Gurwicz Abram”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona pod nr. 10 przy ul. Mahometniańskiej w Wilnie. Drugi skład drzewa przy ul. Łukiskiej 8 w Wilnie. 2138 — VI.

w dniu 30. VIII. 1930 r.
3678. II. Firma: „Centoopal — Piotr Kowalew”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Zamkowa 18 w Wilnie. 2139 — VI.

w dniu 2. IX. 1930 r.
1638. II. Firma: „Bejrak Rywka”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 2140 — VI.

w dniu 13. IX. 1930 r.
1552. II. Firma: „B-cia Swirsky”. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, umowy, weksle, pełnomocnictwa, czeki, pokwitowania z odbioru pieniędzy, towarów i korespondencja także wszelkiego rodzaju inne akty i pisma podpisuje tylko jeden ze współników. 2141 — VI.

w dniu 5. IX. 1930 r.
1631. II. Firma: „Bilbinder Szejna”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Sienięwą 4 w Wilnie. 2142 — VI.

1536. II. Firma: „Stardowski Mowsza — Sklep kolonialny”. Właściciel przedsiębiorstwa Mowsza Stardowski zmarł. Czynności przedsiębiorstwa zostały zawieszane. 2143 — VI.

w dniu 20. IX. 1930 r.
1385. I. Firma: „Zgoda — Szoher Mowsza, Morduch Puczkarnik i Sokoliski Jakób S-ka”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 2144 — VI.

w dniu 18. IX. 1930 r.
781 III Firma: „Dom handlowy małżonków Bloch — spółka komandytowa”. Przedmiot: Handel towarami galanterijnymi i wyrobami maszynowymi wełnianymi oraz pracownia wyrobów trykotowych. 2145 — VI.

A. ARMANDI

57) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

— Przypuszczam, że pan pozabawił mnie tego bogactwa, które mnie tylko krępowało. Wobec tego, że pan mi je właściwie przyniósł, więc wszystko jest w porządku!

— I pomyśleć tylko, że pan był jedynym człowiekiem na świecie, który widział we mnie prawdziwego przyjaciela!

— Ja nie żałuję tego.

— A ja żałuję!

— Dlaczego? Nie trzeba być plus catolique que le pape.

— Ale nagle mi się znowu zachmurzyła twarz Fortiolisa:

— Prawda: zapomniałem, że pieniądze te nie należały do mnie! — szepnął: Bourniele, czy pan ceni moją przyjaźń?

— Nie jestem jej godzien, pan to wie!

— Czy zechce pan przekreślić przeszłość i zapomnieć zło, które było między nami?

— Ach, gdyby to było możliwe! Co mam czynić, aby to się stało?

— Odnaleźć mojego chłopaka!

— Niestety, pan już się przekonał, że jestem niezdolny do tego.

— Przeciwnie, pan go już prawie odnalazł.

— Ja!

— Tak, pan.

— Pan się myli. Ten, którego znałem, jest inżynierem Gerardem, pańskim bratankiem. Odnalazłem go, niestety, zbyt późno, a i to według wskazówek pana.

— Musimy go znaleźć, Bourniele.

— A tamtego... drugiego? Fortiolis mruknął cicho, spuszczając nisko głowę:

— Drugiego niema. Chcę znaleźć tego, tego jednego!

Bourniele patrzył na niego, nie mogąc nic zrozumieć. Nagła myśl oślepiła go:

— Jakto? Pan przypuszcza?... — Tak — odrzekł głuchym głosem Fortiolis — Obaj zamilkli, pogrążeni we własnych myślach. Wreszcie Bourniele wstał:

— Jadę. Gerard nie miał zagranicznego paszportu: słyszałem, że wydano rozporządzenie wysłania go natychmiast z Francji. Zwykle, w takich wypadkach, dają bardzo krótki termin. — Może jednak zdążyć jeszcze na czas. Dowiadywałem się o niego, ale wieści o krachu na giełdzie zupełnie wytrąciły mnie z równowagi. Uważałem za swój obowiązek rzucić wszystko i przyjechać tutaj, żeby pana uprzedzić. Jeżeli w braku niezbędnego doświadczenia, wystarczył mi mój zapał i gorące pragnienie moje się spełnia — przywiozłem panu inżyniera Gerarda. Jeżeli mi się to nie uda, nie pokażę się już panu nigdy. Wstydy mi było spojrzeć panu w oczy.

Skierował się ku drzwiom, ale Fortiolis zatrzymał go:

— Poczekaj pan! — ale, po chwili namysłu, dodał: — Ma pan rację: proszę jechać. Będę musiał zobaczyć się dzisiaj z moim bankierem i omówić z nim, jakie miary dadzą się przedsięwziąć dla osłabienia ostatecznego krachu. Poza to muszę się zobaczyć z pewnym człowiekiem, który może już zebrał informacje, tak bardzo nas interesujące. Wyjadę wśląd za panem jutro. Niech pan rzuci wszystko i kupi

w dniu 28. IV. 1930 r.

680. V. Firma: „Lewin Juljusz i Józef”. Wspólnik Józef Lewin zmarł. Wspólnikiem obecnie jest zamiast zmarłego Aleksander (Szloma) Lewin, zam. w Tyłży, Clausinstr. 30. Na mocy tytułu wykonawczego Sądu Powiatowego w Wilnie z dn. 29 marca 1930 r. prawa należące w spółce do zmarłego Józefa Lewina przysługujące zostały z tytułu spadku Aleksandrowi (Szlomie) Lewinowi. 2146 — VI.

w dniu 5. IV. 1930 r.

676. IV. Firma: „A. Bakaturski w Wilnie — B-cia I. J. Bakaturscy”. Wspólnik Jankiel Bakaturski zmarł. Do czasu dojścia Lejby i Liby Bakaturskich do pełnoletności zastępuje zmarłego w spółce w charakterze pełnomocznika Merka Bakaturski z Wilna, ul. Zawalnej 56 z prawem dokonywania czynności związanych z prowadzeniem spółkowego przedsiębiorstwa. 2147 — VI.

w dniu 18. IX. 1930 r.

5043 II. Firma: „Benland spółka firmowa w Lidzie M. Szejnberg, Z. Szejnberg, B. Lande, M. Aronczyk, D. Polaczek, R. Polaczek, M. Trocki i A. Mechanik”. Firma obecnie brzmi: „Z. Szejnberg, M. Szejnberg, Ch. R. Lande, M. Aronczyk, B. Lande, L. Kuszelewicz, i M. Kuszelewicz — Benland — spółka firmowa w Lidzie”. Wspólnicy zam. w Lidzie: Zelman Szejnberg, Mejer Szejnberg, Chajja — Rajne Lande, M. Aronczyk, Benjamin Lande, Lew Kuszelewicz i Mina Kuszelewiczowa. Wspólnicy Dawid i Rubin Polaczekowie i Morduch Trocki zbyli swe udziały Zelmanowi i Mejerowi Szejnbergom, Alterowi Mechanikowi, Benjaminowi Lande i Chaj Rajne Lande i wystąpili ze spółki. Wspólnik Mejer Szejnberg zbył część swego udziału na rzecz Myny i Lwa Kuszelewiczów. Wspólnik Alter Mechanik zbył swój udział na rzecz współników Mejera Szejnberga, Zelmiana Szejnberga, Benjamina Lande i Chaj — Rajne Lande i wystąpił ze spółki. 2148 — VI.

w dniu 1. VIII. 1930 r.

12335. I. Firma: „Sklep bławatny i przędzy — Zylberblat Mendel” w Wilnie, ul. Rudnicka 27, Sklep bławatny i przędzy. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel Zylberblat Mendel zam. w Wilnie przy ul. Subocz 9. 1991 — VI.

12336. I. Firma: „Pozner Mordka” w Mołodecznie ul. Mickiewicza 3. Sklep manufaktury i drobnej galanterii. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel Pozner Mordka zam. tamże. 1992 — VI.

12338. I. Firma: „Strakon Abram” w Wilnie, ul. Niemiecka 22. Sklep galanterii wojskowej. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel — Strakon Abram zam. tamże. 1994 — VI.

12339. I. Firma: „Sidorowiczowa Anna” w Wilnie, ul. Mickiewicza 33-a. Handel galanterii. Firma istnieje od 1930 r. Właścicielka — Sidorowiczowa Anna zam. tamże. 1995 — VI.

12340. I. Firma: „Szak Wulf” w Wilnie, ul. Witoldowa 36. Sklep mięsny. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel — Szak Wulf zam. w Wilnie przy ul. Kijowskiej 14. 1996 — VI.

w dniu 30. VII. 1930 r.

12307. I. Firma: „Gordon Necha” w Wasiliszkach pow. Szczuczynskiego. Sklep spożywczy galanterijny. Właściciel — Gordon Necha, zam. tamże. 1997 — VI.

12308. I. Firma: „Przedsiębiorstwo Wileńskie Robót Inżynierskich Wiktor Giedrojc” w Wilnie, ul. Tatarska 20 — 17. Roboty budowlane. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Giedrojc Wiktor zam. tamże. 1998 — VI.

12309. I. Firma: „Joffe Josiel” w kol. Ziabki, gm. Prozorockiej, pow. Dziśnieńskiego. Sklep różnych towarów i artykułów spożywczych. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel — Joffe Josiel zam. tamże. 1999 — VI.

12310. I. Firma: „Rachela Leja Klauzner” w Wilnie ul. św. Mikołaja 9. Sklep bławatny. Firma istnieje od 1930 r. Właścicielka Rachela Leja Klauzner zam. tamże. 2000 — VI.

12311. I. Firma: „Kuczer Chajja” w Wilnie zaul. Dziśnieński 7. Herbaciarnia. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Kuczer Chajja zam. tamże. 2001 — VI.

12312. I. Firma: „Lejbowicz Chaim” w Iwji, pow. Łdzkiego. Piwiarnia. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Lejbowicz Chaim zam. tamże. 2002 — VI.

w dniu 30. VII. 1930 r.

12313. I. Firma: „Magun Benjamin” w Wilnie ul. Antokołska 58. Sklep mięsa. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel — Benjamin Magun zam. tamże. 2003 — VI.

12314. I. Firma: „Milchikier Mejer” w Wilnie, ul. Niemiecka 12. Sklep bawelnianych wyrobów krajowych. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel — Milchikier Mejer zam. tamże. 2004 — VI.

12315. I. Firma: „Musko Fajwel” w Wilnie, ul. Zawalnej 28 — 30. Sklep materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Musko Fajwel zam. tamże. 2005 — VI.

12316. I. Firma: „Mizanska Chajja” w Wilnie, ul. J. Klaczki. Sklep naczyń. Firma istnieje od 1930 r. Właścicielka Mizanska Chajja zam. w Wilnie, ul. Wielka 31 — 2. 2006 — VI.

12317. I. Firma: „Neklin Tajba” w Wilnie, ul. II Jatkowa 12. Sklep bitych kur. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel — Neklin Tajba zam. w Wilnie, ul. Krupnicka 3. 2007 — VI.

w dniu 31. VII. 1930 r.

12318. I. Firma: „Prokopowicz Antoni” we wsi Gierwiskiej, gm. M. kiskiej, pow. Łdzkiego. Sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Prokopowicz Antoni zam. tamże. 2008 — VI.

W niepięknym świetle, szącym się z okien, mignął jakiś cień. Fortiolis zaciekawiony, toby to mógł być, cały wyskoczył na tej jednej sprawie.

— Wykonam ściśle pański rozkaz.

— Co dotyczy wydatków...

Wyjął książeczkę czekową. Ale Bourniele wyprostował się i powstrzymał go gestem, pełnym godności:

— Na Boga, panie Fortiolis, proszę mnie nie obrażać!

Skloniwszy się nisko, odszedł. Cały dzień spędził Fortiolis u swego bankiera, sprawdzając rachunki, podsumowując olbrzymie kolumny cyfr i licząc pieniądze. W końcu okazało się, że po wykupieniu wszystkich akcji, pozostała jeno diużde okruszyno od niedawnych milionów. Fortiolis po wracał do domu, zmęczony tą wyczerpującą pracą, ale z lekkim sercem, gdyż miał świadomość, że wykonał swój obowiązek uczciwie. Nie odczynał ani rozpaczy, ani gniewu, jedynie znużenie, które pchało go przede ku domowi, gdyż mógł nareszcie wypocząć!

Było już ciemno. Latarnie samocho do rzucały dwa snopy światła na drogę, ślizgając się po drzewach, po śpach z napisami, wskazującymi drogę, to znów drgały na nierównej szosie.

Właśnie mijali drogę, wiodącą do Estranblot, napis na słupie przypominał Fortiolisowi o tem, co należało uczynić, przed wyjazdem do Paryża. Kazał szoferowi zatrzymać maszynę.

Pieszo skierował się Fortiolis po ciemnej alei ku domowi. Zza drzew migotały światła w oknach. Wiatr lekko poruszał gałęzie; pod nogami chrząść piasek. Pod wpływem spokoju nocy, starzec zapomniał odetchnąć w samotności i uspokoić skołataną nerwy. Samochód czekał na szosie. Fortiolis czekał!

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

KINO-TEATR
„HELIOS”
Ul. Wileńska 38

Dźwiękowe Kino
„HOLLYWOOD”
Mickiewicz 22.

Kino-Teatr
„STYLOWY”
WIELKA 36.

Polskie Kino
„WANDA”
Wielka 30. Tel. 14-81

Od dn. 23 do 27 października 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:
Według powieści Fryderyka O'Briena. Dramat w 10 aktach. W rolach głównych **MONTE BLUIE i ROGUET TORRES**
Film ten został zrealizowany na wyspach Markizów (Polinezja) przy współudziale jednego z najstarszych tamtejszych plemion. Nad program **Tygodnik aktualności Nr. 117**, w 1 akcie
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „**Blokada na morzu**”

Premiera! Największy przebieg doby obecnej. Na pierwszy seans ceny niższe. Balkon 80 gr. Parter 1 zł.

KRÓL ŻEBRAKÓW
Wielka opera filmowa. Muzyka Rudolfa Dzimla. Śpiew — Chór — Tańce. W roli głównej król śpiewaków bożyszcze kobiet **DENIS KING** i najslawniejsza śpiewaczka opery „Metropolitan” w N. Jorku **JEANNETTE MAC DONALD**
Film ten demonstruje się w Warszawie w 2-ach kinach **Cały film w kolorach naturalnych**
Ze względu na wysoką wartość artystyczną **Dla młodzieży dozwolone**

Dziś! Przebieg dźwiękowy. Porywający dramat życiowy reżyserji znakomitego **Cecil de Milles** p. t. **DYNAMIT**
W rolach głównych **JULIA FEYE, CONRAD NAGEL**. Nad program: **Dodatek dźwiękowy**
Początek o godz. 4, 6 i 10.5. Ceny miejsc niższe tylko na 1 seans.

Największy i najpiękniejszy szlagier p. t. **WŁADCZYNI MIŁOŚCI** Potężne arcydzieło dramatu w 12 akt. W roli głównej najpiękniejsza para kochanków **GRETA GARBO, JOHN GILBERT** oraz **Douglas Fairbanks**. Inr. i **Lowis Stone**. **UWAGA:** Oto gwarancja naprawdę artystycznego filmu. Nad program: „**Prawo krwi**”.

Uwaga! Kosztowne olbrzymich sum udało się zdobyć najnowsze wybitne artystyczne arcydzieło 1 raz w Wilnie p. t. **WALC STRAUSSA** przepiękny życiowo-erotyczny dramat w 12 aktach. W roli głównej **iwana PIETROWICZA** oraz najslawniejsza wiedeńska **Anita Berber i Bella Spis**. Nad program najnowszy szlagier 1 raz w Wilnie p. t. „**Dla tego że cię kocham**”. Potężny dramat wielkiej miłości i poświęcenia w 10 akt. w rol. **Mikołaj Rymski i Elza Temary**

DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE
Zaaklimatyzowane, wychowane na miejscu w szkółkach.
Nowy wielki dobry wybór polecają na sezon jesienno-wiosenny Szkoła Mazielskie przy Kolonii Wileńskiej.
Wilno, Zawalna 6—2.
Ceny przystępne.

JUŻ wypuściliśmy na rynek znakomity śnieżny krem „Pani” do twarzy i rąk według najnowszych recept angielskich. (vanishing-creams). Labor. Chem. „Tienol”, Warszawa, Miodowa 14.

Najłatwiejsza i najprzebiegsza metoda nauczania się języków obcych „Lingua-phone”. Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

W początku grudnia r. b. ukaże się **WILEŃSKI KALENDARZ INFORMACYJNY**

Księga Adresowa m. Wilna na r. 1931 — Rocznic XXVI
Wszystkie instytucje, przedstawiciele zawodów wyzwolonych oraz zakłady handlowo-przemysłowe proszone są w interesie własnym o bezwzględne nadesłanie swoich adresów, celem bezpłatnego umieszczenia w dziale adres. do Księgarni J. Zawadzkiego, Zamkowa 22. Tamże przyjmowane są płatne reklamy

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Delegatura 3 Okręgowego Sejmiku Budownictwa w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 4.XI 1930 roku, godzinę 10-tą na przebieg kasy garnizonowej przy ul. Mickiewicza 13 w Wilnie. Oferty w zalokowanych kopertach należy składać do dnia 4.XI 1930 r. godziną 10-tą w kancelarii Delegatury 3 Okr. Sejm. Bud. w Wilnie, ul. Arsenalska 5. Kosztorysy słupe otrzymać można za zwrotem kosztów w kancelarii Delegatury 3 Okr. Sejm. Bud. w Wilnie. Wszelkie informacje udziela Delegatura 3 Okr. Sejm. Bud. — Delegatura 3 Okr. Sejm. Bud. w Wilnie, zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, redukcji lub zwiększenia ilości robót oraz unieważnienia przetargu.
Delegatura 3 Okr. Sejm. Bud. w Wilnie L. dz. 988 — Bud.
4226—0

LEKARZE

KOSMETYKA

Do wynajęcia
pokój z nowoczesnymi wygodami. Bankowa róg Makowej 1 m. 11.

KUP NO SPRZEDAŻ

DOKTOR Szyrwindt
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wilno, Mickiewicza 3; Wielka 19, od 9—1 i 3—7

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.
Wilno, Mickiewicza 3; m. 4. kablówka. Składowe oferty uprasza się, do składowi, odwieść się przesyłać. Państwa, usługa jej stała się szkoła Techniczna. Holenderska i w Warszawie (państwo), 12 inż. Dunin-Wasowicz. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokojowego z wygodami w nie niedrogo do przeloczyć ul. Mickiewicza, 28, cza i Pohulanki. Ła-m. 10.

Fortepian
piewszorządnej zagranicznej firmy okazjowego z wygodami w nie niedrogo do przeloczyć ul. Mickiewicza, 28, cza i Pohulanki. Ła-m. 10.

Dr Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

Urode
kablówka. Składowe oferty uprasza się, do składowi, odwieść się przesyłać. Państwa, usługa jej stała się szkoła Techniczna. Holenderska i w Warszawie (państwo), 12 inż. Dunin-Wasowicz. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

RÓŻNE

Kupię
oddzielny dom z placem w centrum miasta lub w rejonie ulic: Wielkiej i Małej Pohulanki, Zakretowej, Siarackiego i Piłsudskiego. Zgłoszenia w redakcji dla J. J. z podaniem ceny i dokładnego adresu. Pośrednicy wykluczeni.

Akuszerek

Realność
w Wilnie w pobliżu dworca kolejowego składającego się z dwupiętrowego murwanego domu, jednopiętrowej murwanej oficyny, 3 domów drewnianych, placu 2785 metr. kw. do sprzedania. Po szczegółowe informacje i warunki sprzedaży zwracać się Wilno, Nowogródka 28, m. 17.

Za 4000 dolarów
sprzedamy dom murwany o 3 luksusowych mieszkalniach z ogrodem. Dom H-K, „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

NAJKORZYSTNIEJ
kupuje się towary gwarantowanej dobroci u GŁOWINSKIEGO. Polecamy na sezon jesienno-wiosenny mundurkowe, tweedy na kostiumy i suknie, flanelę w pięknych deseniach
UWAGA — WILEŃSKA 27.

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
oras Gabinet Kosmetyki Leczniczej. Regulacje. Maquillage. ki, pęgi, wagi, lupie, Gabinet Kosmetyki Leczniczej. J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m. 9. Przyj. w g. 10—1 i 4—7. W. Z. P. № 26.

POSADY

Lektorka języka angielskiego
daje lekcje angielskiego. Przyjmuje też zgłoszenia na komplety. Dyplomy Lozańskie i Oxfordzkie. Umieblowane do wynajęcia. Teatralka. Styczniowa m. 3.

LOKALE
2 pokoje

Inteligentni
Panowie, Panie znajdujące stałe korzystne zajęcie przy współpracy z poważnym wydawnictwem 1929—30, wydany na ctmem. Zgłoszenia Jamiu Chaima Entina, 1 giellońska 3 m. 19, przez U. S. B. w Wilgodz. 10—2, 4—6.

ZGUBY
Zgubiony indeks akadem. na rok poważnym wydawnictwem 1929—30, wydany na ctmem. Zgłoszenia Jamiu Chaima Entina, 1 giellońska 3 m. 19, przez U. S. B. w Wilgodz. 10—2, 4—6.

Kupimy trak wany
w dobrym stanie. Oferty pod: Administracja Dóbr Belmont, poczta Brastaw

NAJKORZYSTNIEJ
kupuje się towary gwarantowanej dobroci u GŁOWINSKIEGO. Polecamy na sezon jesienno-wiosenny mundurkowe, tweedy na kostiumy i suknie, flanelę w pięknych deseniach
UWAGA — WILEŃSKA 27.

Popierajcie L. O. P. P.